

PRZYJAŹŃ

010 5814
Biblioteka
Uniwersyteckiego Gdańskiego

CW 9084



Pełen życia, ognia i młodości ludowy taniec weselny
w wykonaniu moskiewskiego zespołu „Bieriozka”.

TYGODNIK • Nr 41 • Dn. 16. X. 1949 r. • CENA 15 zł

NA ZIEMI WYDARTEJ PRZYRODZIE



1



2

Od dawien dawna tereny szerokiej doliny Irpenii — niewielkiej rzeki, okrążającej Kijów z północnego zachodu, uważano za całkowicie bezużyteczne. Były to torfowiska, zarosłe dzikimi trawami i drzewkami — tające pod zdradliwą, szmaragdową zielenią bezdenne błota.

Tały się tu jednak również i niezmiernie bogactwa. Przez całe wieki przyroda ulepszała glebę, zbierając odżywcze „zapasy“, tworząc bogate pokłady torfu.

Wypowiedziano wojnę bagno! Generalne natarcie rozpoczęło się w 1947 r. Plan ataku był fantastyczny, jakby się jeszcze komuś dwa lata temu wydawało — 100.000 ton kartofli, 100.000 ton jarzyn, 12 milionów litrów mleka — tyle muszą dać w 1950 r. mieszkańcom Kijowa 64 kolchozy z terenu rejonu irpeńskiego.

Oauszyć błota — znaczyło to odzyskać dziesiątki tysięcy hektarów urodzajnej ziemi. Ale równało się to również wykopaniu 1.800.000 metrów sześciennych ziemi, zbudowaniu ponad 550 km linii elektrycznych, wykonaniu kanałów długości 500 km, zbudowaniu 466 śluz, puszczaniu w ruch 4 podstacji elektrycznych i 23 stacji pomp, wybudowaniu przeszło 400 km dróg... I wszystkie te, zakrojone na olbrzymią skalę prace, zaczęły się dwa lata temu — jednocześnie.

I jednocześnie również rozpoczęły się ogromne prace budowlane w samych kolchozach. Powstawały wzorowe fermy hodowlane, cieplarnie i inspekty, magazyny i budynki gospodarcze — a przy tym całe nowe osiedla kolchozowe z klubami, kinami, wodociągami i elektrycznością. Na ulicach zazieleniły się szeregi drzew...

Od rozpoczęcia prac minęły dopiero dwa lata. Dzięki pełnej poświęcenia pracy, dzięki wydatnej pomocy państwa, dziś większość prac została już wykonana. Już w zeszłym roku kolchoźnicy zbierali po 500, a wielu i po 700 cetnarów kartofli z hektara, po 550 cetn. kapusty — mogli już oni w 35% zaspokoić potrzeby mieszkańców Kijowa.

Ale z pól zajrzyjmy do osiedli. Przyjrzyjmy się bliżej jednemu z nich. Jest to wieś Demidowo — osiedle członków kolchozu im. Wasiljewa.

Nowe domy, tonące w zieleni ogrodów (1), oświetlone — we wsi jest własna elektrownia (2), dająca światło domom, siłą pędną budynkom gospodarczym i oświetlenie ulicom. Cała wieś jest zradiofonizowana. Własny radiowęzeł (3) nadaje programy własne i transmisje z Kijowa i Moskwy.

Budowniczo wieś Demidowo pomyśleli o wszystkim. Powstała tu duża szkoła — dziesięciolatka (4), zbudowano specjalne urządzenia i rurociągi do polewania ogrodów (5), jest własna przetwórnia jarzyn (6), tartak (7), klub (8), znajduje się tu przychodnia lekarska, ambulatorium i apteka, którą widzimy właśnie na zdjęciu (9) — obecnie kończy się asfaltowanie szosy (10), przebiegającej przez wieś.

A jeszcze dwa lata temu rozpościerało się tu bezdenne bagno...



6



7



3



4



5



10

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ

Rozmowa z Aleksandrem Szelepinem — przewodniczącym delegacji Komsomołu na Krajową Konferencję Młodych Bojowników o Pokój

NA Krajową Konferencję Młodych Bojowników o Pokój, która odbyła się 1 października br. przybyły liczne delegacje zagraniczne, między innymi 5-osobowa grupa przedstawicieli młodzieży radzieckiej z Aleksandrem Szelepinem — sekretarzem Komitetu Centralnego Komsomołu — na czele.

Na zapytanie przedstawiciela naszej redakcji o udział młodzieży radzieckiej w ogólnoświatowej walce młodzieży demokratycznej o trwałe i sprawiedliwy pokój, Aleksander Szelepin oświadczył między innymi:

— Związek Radziecki stracił podczas ostatniej wojny 7 milionów ludzi, w tym wiele młodych dziewcząt i wielu młodych chłopców. Już to samo każe nam nienawidzić wojny i bronić pokoju, który dla naszej młodzieży oznacza pracę, naukę i radość życia.

Nie znaczy to jednak, że boimy się wojny. Młodzież nasza na wezwanie Partii Komunistycznej i Generalissimusa Stalina gotowa jest zawsze, w każdej chwili stanąć w obronie ojczyzny. Młodzi obywatele ZSRR nie boją się żadnych trudności. Wierzą oni jednak głęboko, że wojny nie będzie, bo jak to powiedział Stalin „trudno będzie imperialistom narzucić narodowi świata nową rzeź”.

Jeżeli jednak mimo wszystko, imperialiści podpalą świat, to później będą mogli mieć pretensje tylko do samych siebie, w myśl ludowego przysłowia: „Kto sieje wiatr ten zbiera burzę”. Po to by kraj nasz był silny, by poprawiały się z każdym dniem warunki życia w ZSRR, nasza młodzież pracuje ofiarnie w fabrykach i kolchozach. Pracuje, pamiętając o tym, że im potężniejszy jest nasz kraj, nasze socjalistyczne państwo, tym pewniejszy jest pokój światowy.

Przecierpieliśmy wiele. Hitlerowcy spustoszyli wielkie obszary ZSRR. Pragniemy w pokoju zaleczyć zadane nam rany, rozbudować naszą gospodarkę, pracować po to, by życie w naszej ojczyźnie stawało się z każdym dniem weselsze, bogatsze i szczęśliwsze.

Nie chcemy wojny!”

Z kolei sekretarz Komitetu Centralnego WLKZM — Szelepin podzielił się z nami wrażeniami z konferencji warszawskiej.

„My — stwierdził Szelepin — przywiązujemy wielką wagę do Konferencji Pokojowej zwołanej przez młodzież polską, tak jak do wszystkich przedsięwzięć związanych ze sprawą obrony pokoju.

Dlatego też przybyliśmy do waszej bohaterkiej stolicy.

Konferencja warszawska — mówił w dalszym ciągu Szelepin — jest poważnym wkładem młodzieży polskiej i narodu polskiego w sprawę obrony pokoju.

Konferencja Wasza pokazała raz jeszcze, że młodzież polska, tak jak młodzież radziecka nie chce wojny tej wojny która przyniosła tyle zła narodowi polskiemu.

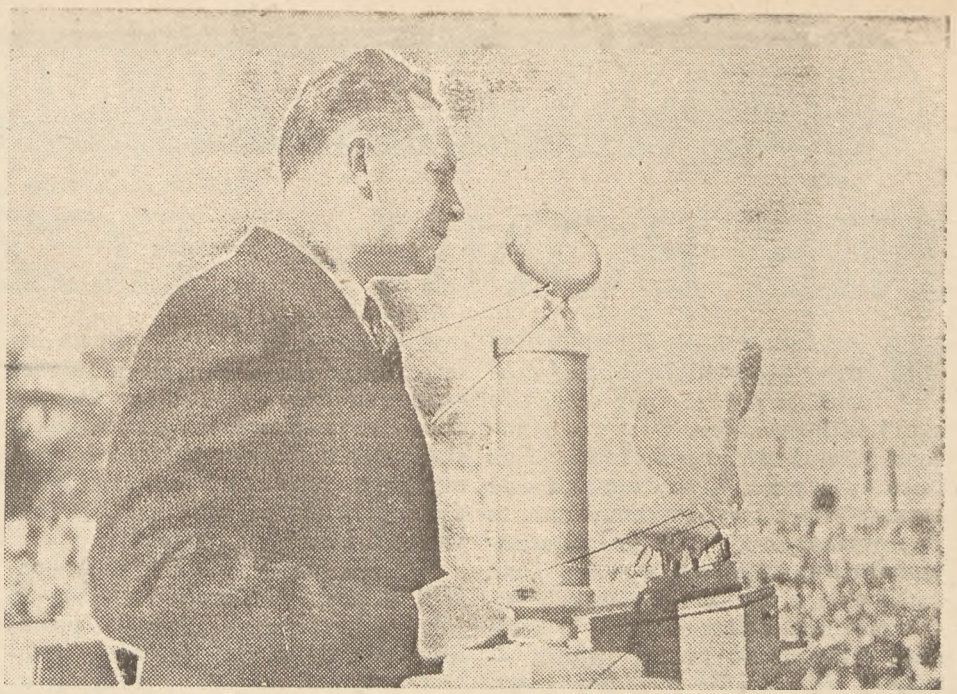
Przekonani jesteśmy, że pokój zwycięży wojnę. Gwarancją naszego zwycięstwa jest nasz Stalin — pierwszy obrońca światowego pokoju”.

Aleksander Szelepin opowiedział nam również o pobycie delegacji komsomolskiej we Wrocławiu, gdzie odwiedziła ona fabryki i spółdzielnie produkcyjne, oraz spotkała się z miejscowym aktywem ZMP.

„W Polsce — mówi Szelepin — zgotowano nam serdeczne przyjęcie. Zwiedziliśmy Warszawę, Wrocław i inne miejscowości, przekonując się wszędzie, że naród polski wraz ze swą dzielną młodzieżą zrobił zdumiewające postępy w odbudowie swego demokratycznego, ludowego państwa”.

Zapytany w jaki sposób młodzież radziecka uczci 31 rocznicę I Zjazdu Komsomołu — Szelepin oświadczył między innymi:

„Wszystkie nasze postępy i zwycięstwa Komsomoł zawdzięcza Partii Komunistycznej i Generalissimowi Stalinowi, który opiekuje się i troszczy



Wstępującego na trybunę na Placu Zwycięstwa, sekretarza CK Komsomołu — Aleksandra Szelepina, najgoręcej przywitała zebrana na wiecu młodzież, skandując chórem: „Komsomoł — ZMP”.

o młodych obywateli ZSRR i ich bojową organizację.

Komsomolcy zaś odpowiadają na opiekę partii i rządu radzieckiego postępowaniem w pracy i nauce”.

Żegnając się z nami Aleksander Szelepin prosił o przekazanie czytelnikom „Przyjaźni” braterskich pozdrowień od młodzieży radzieckiej i jej leninowskiego Komsomołu.

Studenci i naukowcy polscy na studiach w ZSRR

TAK jak w latach ubiegłych, w ostatnich dniach września i w pierwszych dniach października br. udała się do Związku Radzieckiego grupa studentów polskich. Kształcić się będą oni w radzieckich wyższych uczelniach.

Jeśli jednak w latach ubiegłych na studia do ZSRR wyjeżdżało zaledwie kilkudziesięciu studentów, to w roku bieżącym ilość ich wzrosła do 189.

Oprócz tego wyjechała również kilkudziesięciuosobowa grupa pracowników naukowych, którzy będą odbywali aspiranturę przy różnych katedrach na wyższych uczelniach radzieckich.

Jak poinformowano nas w Ministerstwie Oświaty, studenci polscy, wstępujący na pierwszy rok studiów, kształcić się będą na 15 różnych wydziałach, m. in. ekonomii politycznej, fizyki, pedagogii, biologii, medycyny oraz na wydziałach technicznych.

Kandydaci na studia w ZSRR wybrani zostali spośród najlepszych uczniów szkół średnich i aktywistów organizacji młodzieżowych. Otrzymują oni stypendia Ministerstwa Oświaty i stypendia radzieckie, a zamieszkają w uczelnianych domach młodzieżowych, z których korzystają wszyscy studenci w ZSRR.

Dla wyjeżdżających zorganizowano

specjalny, kilkutygodniowy kurs języka rosyjskiego, który dał doskonałe rezultaty.

Przy sposobności dowiedzieliśmy się również o dotychczasowych postępach w nauce studentów, którzy udali się do Związku Radzieckiego w latach ubiegłych. Opanowali oni w zupełności język, przeciętna ocena uzyskana przez nich na egzaminach brzmi „więcej, niż dobrze”.

Profesorowie radzieccy wyrażają się o naszych stypendystach z pełnym uznaniem, podkreślając ich zapał do nauki, pracowitość i uzdolnienia.

Olbrzymia większość studentów - stypendystów, to córki i synowie klasy robotniczej i biedoty chłopskiej, którym Polska Ludowa umożliwiła zdobycie wiedzy. Są to również aktywiści organizacji młodzieżowych i społecznych m.in. terenowych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jeśli chodzi o przyszłych aspirantów, to wielu jest wśród nich ekonomistów, agrotechników i specjalistów nauk technicznych. Ci uczyć się będą przy odpowiednich katedrach, gdzie po 3 i pół latach studiów (aspiranturze) będą mogli otrzymać stopień „kandydata nauk” (radziecki tytuł naukowy zbliżony do naszego tytułu doktora).

pracą. Możecie sobie wyobrazić jak to było...

Gdy rozpoczęła się wojna miałem już maturę. Ale wtedy przyszli Niemcy i z rodzinnej Bochni wywieziono mnie do Oświęcimia, później do Buchenwaldu.

Do kraju wróciłem w 1946 roku. Wróciłem mimo gróźb i fałszywych, zdradzieckich przepowiedni. Wróciłem do kraju, który dopiero teraz stał się moją prawdziwą ojczyzną — ojczyzną ludzi pracy, uczciwej pracy i rzetelnej nauki.

Wstąpiłem na wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymałem stypendium, mieszkanie w Domu Młodzieżowym — słowem wszystkie warunki do nauki.

Dużo czasu poświęcałem naszym organizacjom młodzieżowym: ZAMP-owi i Bratniej Pomocy. Jednocześnie robiłem bardzo dobre postępy w nauce.

Szczególnie zainteresowałem się ekonomią polityczną. Ten przedmiot był u nas jednak wykładany w bardzo ograniczonych rozmiarach, przy czym kończył się zwykle na koncepcjach ekonomii burżuazyjnej Ricarda i Smitha.

Bardzo mało dowiedziałem się o ekonomii marksistowskiej. Tą właśnie pragnę poznać gruntownie, od podstaw w kraju socjalizmu — w ZSRR.

Z radością, z wiarą w przyszłość, z gorącym postanowieniem wzbogacenia mojej wiedzy, jadę do Moskwy.

Nie wątpię, że doznamy tam dobrego przyjęcia, że nasze studia w Kraju Rad staną się nowym krokiem w wzmocnieniu szczerzej i serdeczniej przyjaźni między naszymi narodami.

Mieczysław Józefik przyszły biolog

MIECZYŚLAW Józefik, jest synem niższego funkcjonariusza pocztowego. W rb. ukończył gimnazjum wrocławskie dla młodzieży pracującej, ucząc się i zarabkując jednocześnie.

Mieczysław Józefik jest aktywistą ZMP i koła T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Występował często z referatami poświęconymi przodującej, radzieckiej nauce biologicznej, bo właśnie biologia jest przedmiotem szczególnego zainteresowania dwudziestoletniego maturzysty.

Bo widzicie — powiada — już od wczesnego dzieciństwa porywała mnie po prostu nauka o życiu i o rozwoju roślin i zwierząt. Czytałem dużo na ten temat. Nawet próbowałem robić doświadczenia — dodaje. Ale brak mi było rzetelnych podstaw z naukowej, w tej dziedzinie, prawdziwej i gruntownej wiedzy. Pragnę studiować w ZSRR, bo rzetelną naukę biologiczną można zdobyć tylko w Związku Radzieckim, gdzie osiągnęła ona niezwykle wysoki poziom.

Nauka w krajach kapitalistycznych przeżywa dziś kryzys. Dziś prym w dziedzinie badań naukowych dierży, ZSRR, gdzie naukowcy osiągają wspaniałe rezultaty.

Uczyć się dziś biologii, to znaczy uczyć się „miczurinizmu”, i dlatego pragnę odbywać studia w Akademii Rolniczej im. Timiriazewa.

Jadę do ZSRR — powiada nasz młody rozmówca — z postanowieniem uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć się.

Przekonany jestem, że w zaprzyjaźnionym i sojusznym Związku Radzieckim zdobędę naukę agrobiologiczną, tak konieczną dla przebudowy i rozwoju rolnictwa w mojej Ojczyźnie.

Władysław Cybura przyszły ekonomista

○ PRZESZŁOŚCI Władysław Cybura mówi raczej niechętnie.

— Bo też co tu opowiadać... Ciężko było i basta. Nad wyraz ciężko — dodaje zamyślony.

Mój pierwotny grzech polegał na tym, że ja, urodzony w rodzinie górniczej... namiennie chciałem się uczyć. A czyż można było pogodzić możliwości materialne ojca z moją „dziką namiętnością?”

Uparłem się jednak i poszedłem do szkoły. Dostałem się nawet do gimnazjum.

Tu też zaznałem jednocześnie radości poznania i goryczy poniżenia, którego nie szczędzono mi na każdym kroku. W przedwzrostowym gimnazjum, syn proletariusza był niemile widzianym intruzem.

Rodzina jednak: ojciec, dwaj bracia górnicy i siostry pomagali mi w miarę możliwości.

Potem, w starszych klasach zacząłem zarabiać korepetycjami i dorywczą

PRZYJAŹN
tygodnik

Nr 41 16.X.1949 r.



NIE BONN — LECZ BERLIN

W najcięższych dla Związku Radzieckiego chwilach, gdy musiał on stawić opór całej sile armii hitlerowskich, w swym słynnym przemówieniu radiowym z 3-go lipca 1941 roku, Stalin określił cele toczącej się wojny. Przemówienie to jest wyrazem głębokiego internacjonalizmu, wiążącego sprawę ludu radzieckiego ze sprawą innych ludów świata. „Nasza wojna o wolność ojczyzny — mówił Stalin — zespoli się z walką narodów Europy i Ameryki o ich niezależność, o swobody demokratyczne“. Równocześnie wódz narodu radzieckiego przeprowadza wyraźne rozróżnienie między hitleryzmem i „narodem niemieckim, ujarzmionym przez hitlerowskich prowodyrów“. W tym twierdzeniu mieści się zapowiedź przyszłej polityki ZSRR wobec Niemców — już w okresie zniszczenia hitleryzmu i powojennej okupacji.

W istocie polityka ta przez lat przeszło cztery, dzielące nas od zakończenia wojny, zmierza do odrodzenia demokracji niemieckiej przy równoczesnym energicznym i bezwzględnym tępieniu tego wszystkiego, co jest w Niemczech pozostałością faszystów. Istota sporu na tle sprawy niemieckiej między Związkiem Radzieckim i państwami imperialistycznymi polega na celach, do których dąży ich polityka. Rządy imperialistyczne nie pragną bynajmniej zniszczenia w Niemczech karteli, monopolów, wielkiej własności ziemskiej, to jest tego wszystkiego, co było ojcem i matką niemieckiego faszystów. Nie leży im na sercu bynajmniej sprawa demokracji Niemiec, ich reedukacji i wprowadzenia do rodziny wolnych i pokojowych narodów. Mają one

wyłącznie na oku swoje własne interesy, sprzeczne właśnie z interesami pokojowych ludów. Pragną one mieć w Niemczech swą europejską kolonię, bazę wojskową i przemysłową jako posłuszne narzędzie dla realizacji swych ciemnych i wrogich pokojowi zamiarów.

Dlatego też imperialiści zaprzepaścili kwestię zjednoczenia Niemiec, jak i zniweczyli poczdamskie postanowienia, dotyczące wspólnej kontroli czterech mocarstw. Pragnąc utrwalić to rozbieżne, utworzyli oni własne państwo niemieckie ze stolicą w Bonn, powołując na jego namiestników wypróbowanych w hitlerowskiej szkole slugusów imperializmu.

ALE znów plany imperialistów zostały pokrzyżowane. Nawet po kapitulacji rządu francuskiego zdradzieckiej wobec interesów Francji i po połączeniu wszystkich trzech okupacyjnych stref zachodnich, jedna trzecia Niemiec znajduje się poza zasięgiem wpływów waszyngtońskich polityków. I nie mogą oni nie poradzić na to, że w tej pozostałej, mającej olbrzymie znaczenie w życiu Niemiec jednej trzeciej kraju, do której należy i Berlin, żyją i rozwijają się tendencje wrogie im i ich zamysłom.

Tutaj właśnie niemiecka Rada Ludowa, będąca wyrazem demokratycznych tendencji narodu niemieckiego,

powołała ostatnio rząd niemiecki, mający pełne polityczne i moralne prawo do nazywania się rządem całych Niemiec.

Dla nas, Polaków, ważne jest, jakie głosy płyną z Bonn, a jakie z Berlina. Ze stolicy waszyngtońskich Niemiec dobiega nas ryk nacjonalistów, powtarzających hitlerowskie hasła walki z Polakami i z Czechami, zawołania, wzywające do odebrania Polsce ziem zachodnich, Czechosłowacji — Sudetów i anshlusu z Austrią. W Berlinie stwierdza się coś wręcz przeciwnego. Stwierdza się, iż granica na Odrze i Nysie jest granicą porozumienia Niemiec demokratycznych z Polską Ludową.

Głos Berlina nie ogranicza się zresztą do radzieckiej strefy okupacyjnej. To, co głosi Max Reimann na trybunie w Bonn wbrew hłasom i krzykom różnych mianowanych przez Amerykanów „przedstawicieli“ Niemców, dowodzi, iż stanowisko reprezentowane przez demokrację niemiecką ma swe oparcie w szerokich warstwach narodu niemieckiego, niezależnie od granic stref okupacyjnych. To dowodzi, iż rozwój Niemiec mimo polityki imperialistów zmierza we właściwym, pożądanym dla nas i koniecznym dla pokoju kierunku.

— BIGNIEW MITZNER

CO PIŠE PRASA?

radziecka o sprawach polskich

ИЗВЕСТИЯ

W specjalnej korespondencji z Warszawy „Izwestia“ informuje o „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“. Autor korespondencji podkreśla, że cała prasa polska zamieściła wiele bogato ilustrowanych artykułów i reportaży, oświetlających osiągnięcia ZSRR.

Dziennik donosi o ukazaniu się w prasie polskiej listu Prezydenta Bieruta napisanego z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“ do czasopisma „Przyjaźń“, zarazem zamieszczając obszerną wyjątki z tego listu.

„Izwestia“ informują również o rozpoczęciu w Warszawie festiwalu filmów radzieckich.

ОГОНИОК

Cieszący się ogromną popularnością, pięknie wydawany tygodnik „Ogoniok“, w swoim 40 numerze poświęca całą kolumnę występom polskich zespołów ludowych w czasie trwania Pierwszej Polskiej Wystawy Przemysłu Lekkiego w Moskwie.

We wprowadzającej czytelnika recenzji-informacji, „Ogoniok“ pisze:

„Przybyłe do Moskwy zespoły nie obejmują naturalnie całokształtu niezwykle różnorodnej muzyki i tańców ludowych Polski. Każdy z nich pokazuje zabawy i tańce miejscowe. Jest to prawdziwa sztuka ludowa, sztuka, której nie tknęła ręka zawodowca“.

Omawiając w dalszym ciągu występy zespołów, tygodnik pisze:

„Trudno dać pierwszeństwo jakimkolwiek z zespołów. Każdy ma swoje piękno, każdy oddaje blask twórczości ludowej, koloryt swojej miejscowości“.

Kończąc recenzję, „Ogoniok“ oddaje głos kierownikowi polskich zespołów ludowych, prof. Józefowi Lasockiemu, który w obszernym artykule dał opis rozwoju i rozkwitu ludowej twórczości muzycznej w nowej demokratycznej Polsce. Prof. Lasocki kończy artykuł słowami:

„Jesteśmy dumni z tego, że najlepsze zespoły ochotnicze Polski spośród występujących na Festiwalu Muzyki Ludowej w Warszawie, zostały zaproszone do stolicy Związku Radzieckiego.“

Któż z postępowych działaczy naszej sztuki nie marzył o wyjeździe do ZSRR, aby być w jego teatrach — najlepszych teatrach świata, zobaczyć jego konserwatoria, szkoły muzyczne, spotkać się z radzieckimi muzykami światowej sławy?

Ale słowo „Moskwa“ posiada również dla każdego uczciwego człowieka w naszym kraju swój specjalny sens: Moskwa — to nie tylko centrum przodującej nauki, kultury, sztuki; Moskwa — to przyjaźń narodów, to demokracja, to pokój, to wolność“.

Koło polskich studentów w Leningradzie

W nr 26 „Poprostu“ zamieszczona jest ciekawa korespondencja Matasa Wiktora „O kole studentów polskich w Leningradzie“. Czytamy w niej:

Koło studentów polskich w Leningradzie powstało w grudniu 1946 r. W ubiegłym i bieżącym roku akademickim przyjechali do Leningradu nowi studenci polscy. Obecnie koło nasze liczy 22 członków. Są to studenci Uniwersytetu, Instytutu Chemii Technicznej, Politechniki i innych wyższych szkół Leningradu.

Jesteśmy kołem polskich studentów, autonomiczną organizacją, mamy swoje cele i zadania, swoją dyscyplinę organizacyjną. Sama nazwa naszej organizacji wskazuje, że zadaniem naszym jest nauka. Koło stawia przed swoimi członkami obowiązek jak najlepszych postępów w nauce. Nie ograniczamy się tylko do lekcji obowiązkowych przedmiotów. Studenci nasi biorą również aktywny udział w pracy kół naukowych, w pracy Studenckiej Naukowej Organizacji itd.

W celu rozszerzenia swych wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu, członkowie naszego Koła biorą udział w otwartych zebraniach partyjnych, komсомolskich i zebraniach z iazków zawodowych, studiują na wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu. Średnia postępów w nauce wynosi tu dla naszego Koła 4,9.



Plan Marshalla i jego oflary
(rys. William Gropper)

Przyjaźń niezłomna

W numerze 276 „Trybuny Ludu“ z dn. 7 października ukazał się artykuł prezesa TPPR, min. Świątkowskiego. Poniżej przytaczamy fragmenty tego artykułu:

MINEŁA niedawno dziesiąta rocznica klęski wrześniowej. Tragiczne doświadczenia września 1939 r. uczą nas, że Polska utraciła niepodległość na skutek antyradzieckiej, prohitlerowskiej polityki rządów sanacyjno-faszystowskich. Doświadczenia nauczyły nas, że niepodległość oraz wność społeczną i narodową naród polski zdobył właśnie dzięki temu, iż zerwał z antyradziecką polityką sanacyjnego reżimu i wkroczył zdecydowanie na drogę sojuszu oraz braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Jedynie w oparciu o Związek Radziecki możliwe było wyzwolenie Polski. Jedynie dzięki Armii Radzieckiej państwo polskie odzyskało granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Jedynie w oparciu o państwo zwycięskiej Rewolucji Październikowej było możliwe społeczne wyzwolenie narodu polskiego.

...Doświadczenia kilku dziesiątków lat z najgłębszą mocą przekonują każdego Polaka, że najściślejszy sojusz i najgłębsza braterska przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR, stanowią fundament naszej niepodległości, podstawę i warunek dalszego marszu do pełnej sprawiedliwości społecznej, do socjalizmu.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przypada w okresie potężnej ofensywy światowych sił pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich agentom. Siły walczące o pokój ogarnęły wszystkie kraje i kontynenty. Ruszyły olbrzymią falą w Europie, rozszerzyły się od Atlantyku do dalekich wysp Oceanu Spokojnego, od Afryki do Skandynawii...

...Na czele potężnego międzynarodowego obozu pokoju stoi Związek Radziecki pod wodzą wielkiego Stalina i niezłomnej WKP(b) — niezwykła ostoja pokoju, wiary i nadziei mas pracujących świata. Związek Radziecki jest najbardziej aktywnym i zdecydowanym rzecznikiem pokoju, niepodległości narodów oraz ich pokojowego, demokratycznego rozwoju. Związek Radziecki z zelaną konsekwencją prowadzi leninowsko-stalinowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Narody świata widzą w bratniej rodzinie republik ZSRR budującej przykład i żywy symbol przyjaźni między narodami, widzą w Związku Radzieckim

rzecznika praw wszystkich narodów, przyjaciela i obrońcę narodów uciskanych przez imperializm. Narody świata widzą w ZSRR bastion pokoju, o który rozbijają się plany anglosaskich podżegaczy wojennych i ich agentur.

WIELKA SZKOŁA SOCJALIZMU

Naczelnym hasłem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni są słowa Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw...”

Naczelnym zadaniem wszystkich masowych organizacji polskich oraz instytucji jest zaznajomienie jak najszerszych rzesz swoich pracowników, członków i uczestników z interesującymi ich doświadczeniami i osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Pogłębienie znajomości doświadczeń i osiągnięć przodującej nauki radzieckiej, techniki, rolnictwa, kultury socjalistycz-

nej pomoże naszym robotnikom, naszym chłopom i inteligencji zawodowej, kobietom i młodzieży jeszcze lepiej i jeszcze owocniej budować Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę socjalizmu.

W świadomości najszerszych mas narodu polskiego utrwałać będziemy prawdę i tylko prawdę o wielkim Kraju Socjalizmu, o naszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, o jego historycznej roli w dwukrotnym odzyskaniu przez naród polski niepodległego bytu, o historycznej roli ZSRR w walce o lepszą, szczęśliwszą, pokojową przyszłość narodu polskiego.

Akcja pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zmobilizuje do wyczerpanej pracy nad wielkim dziełem przyjaźni i pokoju półtoramilionową rzeszę członków i działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Akcja pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej stanowi szczytne zadanie i obywatelski obowiązek wszystkich masowych organizacji społecznych w Polsce, wszystkich uczciwych Polaków - patriotów.

Program Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

7 PAŹDZIERNIKA br., wzorem lat ubiegłych, rozpoczął się w całym kraju „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. Bogaty program imprez, akademii, koncertów, odczytów, konkursów teatralnych itd., ma na celu dalsze zaznajomienie społeczeństwa polskiego z osiągnięciami naszego wielkiego Sojusznika i Przyjaciela.

W roku bieżącym TPPR przygotowując tradycyjny już u nas „Miesiąc”, wprowadziło do jego programu szereg innowacji.

Między innymi wygłaszane będą wśród pracowników fachowe prelekcje na temat osiągnięć poszczególnych dziedzin nauki i techniki radzieckiej.

I tak robotnicy budowlani wysłuchają prelekcji o budownictwie w ZSRR, lekarze o osiągnięciach medycyny radzieckiej, Liga Kobiet zaś zorganizuje szereg pogadanek o życiu i pracy kobiet w ZSRR.

Dalszą imprezą zakrojoną na wielką skalę będzie festiwal zespołów artystycznych Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i ZMP, zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, w ramach którego odbędzie się masowy pokaz sztuk radzieckich.

Zgodnie z regulaminem festiwalu już odbyły się eliminacje powiatowe, a w okresie od 7 października do 15 listopada nastąpią eliminacje w obrębie poszczególnych województw.

W festiwalu tym bierze udział ponad tysiąc zespołów związkowych, 800 zespo-

łów Samopomocy Chłopskiej, nie licząc zespołów amatorskich, które nie uczestniczą w festiwalu, wystawiać będą przez cały miesiąc sztuki autorów radzieckich.

Program „Miesiąca” przewiduje też zorganizowanie specjalnych uroczystości poświęconych przypadającej w październiku 6 rocznicy bitwy pod Lenino.

Najważniejszą imprezą dla uczczenia tej historycznej daty będzie zorganizowany 16 października przez GUKF przy współudziale ZMP, ZSch, i SP „Marsz Szlakiem Zwycięstwa”.

W czasie trwania „Miesiąca” odbędzie się cały szereg wystaw przygotowanych przez TPPR, Ligę Kobiet i ZMP.

Z okazji Miesiąca Zarząd Główny TPPR postanowił ufundować szereg nagród, między innymi za najlepszy utwór poetycki na temat przyjaźni polsko-radzieckiej, za najlepsze tłumaczenia dzieł autorów radzieckich, za najlepszą pracę publicystyczną o Związku Radzieckim itd.

Z okazji „Miesiąca” Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydaje specjalny stempel pocztowy, a Monopol Tytoniowy i Zapalczany — specjalne nalepki na opakowaniach papierosów i zapalek.

Słowem, cały kraj, wszystkie organizacje zawodowe, młodzieżowe i społeczne z TPPR, jako organizatorem, na czele wezmą aktywny udział w „Miesiącu”.

Daje to gwarancję, że „Miesiąc” ten spełni swoje zadanie i przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Koncert inauguracyjny w Warszawie

W dn. 9 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się koncert inauguracyjny z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Słowo wstępne wygłosił sekretarz generalny TPPR ob. Turzeniec, następnie zaś odbyły się występy solistów.

W koncercie wzięły udział pp. Nina

Andryczówna, Grażyna Bacewiczówna, Maria Drewniakówna, i Karolina Lubieńska, pp. rektor Paweł Sieriebriakow i Jerzy Adamczewski oraz soliści baletu.

Największym powodzeniem cieszył się występ rektora Sieriebriakowa, którego zgromadzona licnie publiczność darzyła długo nie milknącymi oklaskami.

HISTORIA ZSRR⁽⁵⁾

Powrót Lenina do Rosji

Bolszewicy z niecierpliwością oczekiwali powrotu Lenina do Rosji.

Po pokonaniu wielu trudności udało się Włodzimierzowi Leninowi powrócić do ojczyzny. W Białostrowiu niedaleko od Piotrogradu, nastąpiło historyczne spotkanie Lenina ze Stalinem.

16 kwietnia 1917 roku, w nocy, Lenin przybył do Piotrogradu, gdzie został z ogromnym entuzjazmem powitany przez masy.

Plac przed Dworcem Fińskim zalany został przez wielotysięczny tłum robotników, żołnierzy, marynarzy i czerwogwardzistów. Wśród żywiołowej owacji robotnicy na rękach wynieśli z wagonu Lenina. Wygłosił on z dachu wozu pancernego, stojącego na placu przed dworcem, płomienne przemówienie, wzywające robotników Piotrogradu do walki o rewolucję socjalistyczną.

Lenin zakończył swoją pierwszą mowę, wygłoszoną po wielu latach wygnania okrzykiem: „Niech żyje Rewolucja Socjalistyczna”!

„Od tej chwili — wspomina o tej manifestacji Molotow — od chwili, gdy Lenin w pierwszym przemówieniu wygłoszonym w rewolucyjnej Rosji wysunął hasło rewolucji socjalistycznej, hasło to dla partii jakby zeszło z niebios na ziemię.

W szczególności pamiętny jest ten moment dla nas, dla uczestników tego nadzwyczajnego, jakby proroczego spotkania z Iliczem na początku rewolucji.

Zdawało się, że wyrosły nam skrzydła; odczuliśmy niezwykły przypływ rewolucyjnej energii i wiary.

Bojowe wezwania wodza spotkały się z niemniej radosnym przyjęciem wśród ofiarnych, rewolucyjnych robotników leningradzkich”.

Nazajutrz, po przyjeździe, Lenin wystąpił na zebraniu bolszewików z referencją Iliczem na początku rewolucji.

Zasadnicze myśli zawarte w referacie weszły do historii partii bolszewickiej pod nazwą „Tezy kwietniowe”.

Tezy Lenina były genialnym planem walki o przejście od pierwszego etapu rewolucji, który dał władzę burżuazji, do drugiego etapu, który powinien być dać władzę w ręce proletariatu i biedniejszego chłopstwa. Tezy te były więc planem walki o przejście od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej.

W czym się więc wyrażał ten leninowski plan?

W dziedzinie ekonomicznej plan ten domagał się nacjonalizacji ziemi, zjednoczenia wszystkich banków w jeden ogólnonarodowy bank, w rozciągnięciu kontroli na społeczną produkcję i dystrybucję.

W dziedzinie politycznej plan ten przewidywał, drogą upartej działalności uświadamiającej, zdobyć większość wśród robotników i żołnierzy i zagwarantować w ten sposób Partii większość w Radach. Plan ten miał więc doprowadzić w konsekwencji do zmiany polityki Rad, a w następstwie przez Rady do zmiany składu i polityki rządu.

Zadanie polegało na tym, żeby wywalczyć warunki konieczne dla zwycięstwa socjalizmu w Rosji.

Wykonując wskazówki Lenina, bolszewicy rozwinęli szeroko zakrojoną działalność wśród mas, aby uświadomić je politycznie i zorganizować.

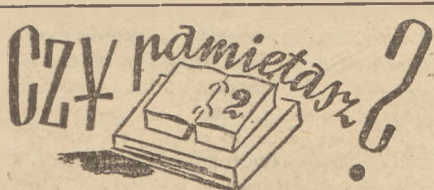
Rząd Tymczasowy zaś swoją antyludową polityką coraz to bardziej kompromitował się w oczach narodu, pokazując swoje prawdziwe, burżuazyjne, kontrrewolucyjne oblicze.

18 kwietnia rząd w specjalnej nocy obiecał sojusznikom dochowanie wierności umowom, podpisanym jeszcze przez cara.

Oznaczało to, że antyludowa wojna prowadzona wbrew woli ludu będzie kontynuowana.

W odpowiedzi dziesiątki tysięcy robotników i żołnierzy Piotrogradu wyszło na ulicę, zdecydowanie protestując przeciwko imperialistycznej polityce Rządu Tymczasowego.

(D. c. n.)



16.X.1922 — Rosyjski Komunistyczny Związek Młodzieży objął protektorat nad Flotą Wojenną ZSRR.

17.X.1947 — Pierwszy Zjazd Statutowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

18.X.1847 — Urodził się znany rosyjski wynalazca, elektrotechnik A. N. Łodygin, (z. w 1923 r.)

18.X.1942 — Zmarł znany rosyjski artysta - malarz M. W. Nesterow (ur. w 1862 r.).

18.X.1945 — Założenie Uniwersytetu w Użhorodzie.

18.X.1945 — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczyna działalność przez uruchomienie Biura Centralnego.

19.X.1920 — Założenie Uralskiego Uniwersytetu Państwowego. (obecnie Uniwersytet Świerdłowski).

20.X.1944 — Armia Radziecka wyzwala Belgrad.



FESTIWAL SZTUK RADZIECKICH

CZŁOWIEK, to brzmi tak dumnie — mówi jedna z postaci w sztuce Gorkiego „Na dnie”. Sztuka ta, twórczo i świetnie wyreżyserowana przez Leona Schillera, ukazała się niedawno na scenie Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, stanowiąc pierwszą pozycję w tegorocznym repertuarze tego teatru, a równocześnie początek zorganizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Konkursu i Festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich. Wydaje mi się, że początek ten można by uznać za pewnego

styczne tendencje w szczytowych osiągnięciach rosyjskiej literatury przedwojennej i jak wspaniale rozwinęły się one obecnie w krajach radzieckich, gdzie najważniejszym przedmiotem artystycznego zainteresowania stał się nowy człowiek, organizator socjalistycznego budownictwa.

Cofając się w głąb historii teatru, poza Gorkiego, ujrzymy na naszych scenach utwory Czechowa, Ostrowskiego, Gogola, Suchowo-Kobylińska, Puszkina. Nie zapominajmy, że od Puszkina właśnie wywodzą

sy współczesne autorowi i cały wychylony ku lepszej przyszłości, to już przecucie nowego świata i nowej literatury, której mistrzem stał się Maksym Gorki.

Jak mówiliśmy, autor ten stanowi granicę, symbol walki ale i przymierza starego z nowym w wielkiej rosyjskiej literaturze. W festiwalu jego własne utwory będą reprezentowane najbogaciej. Oprócz wymienionego już „Na dnie” ujrzymy w Państw. Teatrze Narodowym w Warszawie „Jęgora Bułyczewa” (Krasnowiecki - Daszewski), w objazdowym Teatrze DWP przeróbkę sceniczną „Matki” w Katowicach „Mieszczan”, w Poznaniu „Dzieci słońca” — utwór mało u nas znany a tak rewolucjonizujący ongiś rosyjską widownię że podczas premiery w MCHACIE wielki aktor Kaczałow w pewnej scenie, jak wynikało z akcji, właśnie „zabity”, musiał kilka razy wstawać, aby przekonać rozgorączkowaną publiczność, że nie zabito go naprawdę.

Większość naszych scen wybrała na konkurs utwory współczesne. Myślę, że ten instynkt był słuszny. Teatr tylko wtedy jest żywy, gdy oddycha atmosferą współczesności, klasyka zaś powinna stanowić raczej uzupełnienie, mądry, historyczny przewodnik po nowych czasach. Literatura radziecka będzie reprezentowana na festiwalu niezwykle bogato, poczynając od wielkich monumentalnych przedstawień z pierwszego okresu radzieckiego dramatu — takich jak „Lubow Jarowaja” Treniewa, którą wystawi B. Dąbrowski w Krakowie i „Przełom” Ławreniewa (K. Adwentowicz w Łodzi). Z okresu późniejszego znajdują się na naszych scenach „Płaton Kreczet” Korniejczuka i „Maszeńka” Afinogenowa, którą wystawi Państw. Teatr Komedio-Muzyczny w Warszawie oraz kilka scen prowincjonalnych.

Okres wielkiej wyzwolenczej wojny będzie przedstawiony stosunkowo ubogo. Rzecz dziwna — literatura radziecka tego okresu jest bogata, mamy z niej również sporo przekładów, a jednak kierownicy artystyczni naszych teatrów raczej woleli czekać na zamówione w ostatnim czasie utwory o tematyce powojennej. Być może, wynika to z odmiennego nieco stosunku do wojny w krajach radzieckich i u nas. Tam wojna oznaczała walkę i zwycięstwo, u nas był ten okres nasycony tyłoma elementami

martyrologii, że w naturalny sposób zwracamy się raczej do tego, co jaśniejsze i twórcze, do spraw budownictwa socjalistycznego w okresie obecnym. Niemniej Gdynia (dyr. Kwaskowski) wystawia dramat Fadiejewa „Młoda Gwardia”, głęboko patetyczny — chciałoby się powiedzieć — poemat, o walce, męczeństwie i zwycięstwie grupy młodych komsomolców w Krasnodonie. Państw. Teatr Powszechny w Warszawie pokaże „Castello” Sztocka, — utwór prosto i wyraziście opowiadający o bohaterstwie radzieckiego lotnika. Jako ciekawostkę warto może zanotować, że niektóre sceny w tej sztuce rozwiązane będą dekoracyjnie przy użyciu filmu i aparatów projekcyjnych.

Najczęściej powtarzającym się utworem z radzieckiej literatury dramatycznej ostatnich lat jest „W pewnym mieście” Sofronowa. Wystawiają go Teatr Współczesny w Warszawie oraz Poznań i Kielce. I tu znowu rzecz charakterystyczna. Utwór ten poświęcony jest nie tylko sprawom budownictwa socjalistycznego, ale dosłownie odbudowie miasta zniszczonego przez najeźdźcę hitlerowski. Na tle różnych koncepcji tej odbudowy zarysowuje się konflikt pomiędzy starymi urbanistycznymi nawykami ludzi ulegających wpływom zachodu, a oryginalną rosyjską wizją robotniczego miasta - ogrodu. Akcja rozwija się, narastają konflikty, ludzie deklaruja się po jednej lub drugiej stronie, decydującą rolę odgrywa Partia Komunistyczna, która ukazana jest jako naczelny czynnik kształtujący radzieckie życie. Partia cieszy się bezwzględny zaufaniem obu stron i dlatego może rozstrzygnąć spór w sposób autorytatywny i słuszny. Podołny problem, rzucony na tło walki o racjonalizację i ulepszenie produkcji zarysowuje Sofronow w innej swej sztuce — komedii „Moskiewski charakter”. Konflikty są tam łagodniejsze, ale sprawa ludzka jest ta sama. Polega ona na walce starego z nowym, na stałym, uporczywym kroczeniu naprzód bez względu na piętrzące się przeszkody; w tym marszu naprzód zawsze czołową rolę odgrywa Partia. Podobne zagadnienia ujrzymy w innych sztukach radzieckich z najnowszego okresu — w „Zielonej ulicy” Surowa, w „Makarze Dubrawie” Korniejczuka, w „Dwóch obozach” Jacobsona (utwór poświęcony tak ek-

(Dokończenie na str. 9)



„Młodość” na scenie filii Państw. Akad. Teatru Małego w Moskwie.

rodzaju symbol. Twórczość Gorkiego oznacza przełom w rosyjskiej literaturze dramatycznej, jest jak gdyby granicą oddzielającą, a zarazem łączącą okres przedrewolucyjny i rewolucyjny, radziecki. „Na dnie”, utwór z okresu wczesnej twórczości Gorkiego, który w tym okresie nie był jeszcze tak silnie związany z ideologią leninowską, ma przeważające cechy realizmu przedrewolucyjnego który nazywamy „krytycznym”. Mimo to są w nim już pewne załamki dalszej socjalistycznej twórczości Gorkiego; te załamki, to przede wszystkim wyraźny wyczuwalny ton optymizmu, przenikający sztukę mimo jej pozornie beznadziejnej atmosfery. Optymizm ten nie odnosi się do samego ponurego obrazu, lecz do czasów, które dopiero mają nadejść. Satin, jeden z lokatorów domu noclegowego dla bezdomnych, wyrzucony poza nawias społeczeństwa „bosiaków”, rewolucjonizuje się w miarę rozwoju akcji, zaczyna dostrzegać niesprawiedliwą strukturę socjalną, unieszczęśliwiającą jego i jemu podobnych. Widzi rozwiązanie w walce, a jednocześnie rzuca znane słowa, którymi rozpocząłem ten artykuł. Wiara w człowieka, w twórczą moc jego myśli i woli, w rozwój świata, w możliwość walki o zmianę stosunków na lepsze — oto są cechy, na których oparły się zasady realizmu socjalistycznego, będącego wizją i osadzeniem widzialnego świata, z perspektyw, jakie narzuca wizja świata przyszłego.

Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich przekona naszą widownię — która dotychczas miała stosunkowo mało okazji do bliższego zetknięcia się ze sztuką dramatyczną — jak nam bliskiego sąsiada — jak żywe i silne były zawsze humani-

wielcy krytycy (Bieliński), początek rosyjskiego realizmu i że sam Puszkina przepięknie i jakże nowoczesnie określił zadania dramaturgów w ten sposób: „Celem tragedii jest ukazanie doli człowieka i narodu”. Na naszych scenach ujrzymy inscenizację poematu „Eugeniusz Oniegin” (Teatr Rapsodyczny w Krakowie) oraz jeden z puszkiniowskich „małych dramatów” — „Mozart i Salieri”, który dyr. Horzyca w Poznaniu łączy z poematem Jesienina „Pugaczow” w jeden wieczór teatralny. Z twórczości Gogola zaprodukują sceny na konkurs jedynie „Ożenek”, co spowodowane jest wielkim powodzeniem „Rewizora z Petersburga” w latach ubiegłych i wobec tego zupełnym niemal wygranem tej sztuki we wszystkich miastach Polski. Państwowy Teatr Rozmaitości pokaże jeszcze raz „Śmierć Tarekina” Suchowo - Kobylińska w inscenizacji Korzeniewskiego.

Bogaciej za to reprezentowani będą Ostrowski i Czechow, mistrzowie rosyjskiego krytycznego realizmu. Ambitna scena w Radomiu (dyr. Moryciński) podjęła się przedstawienia polskiej prapremiery wspaniałej i bardzo trudnej sztuki Ostrowskiego „Burza”. Kilka scen pokazuje „Grzeszników bez winy”, warszawski teatr objazdowy Artosu ma zamiar wystawić „Szalone pieniądze” — zjadliwą satyrę na upadające, zgangrenowane ziemianstwo i mieszczaństwo tego okresu Czechow zaprezentuje się na naszych scenach dwoma wypróbowanymi już, doskonałej klasy widowiskami: „Wiśniowym sadem” w inscenizacji I. Galla (Teatr w Łodzi) i „Trzema siostrami” w sławnej już krakowskiej inscenizacji B. Dąbrowskiego. „Trzy siostry” — utwór bezlitośnie krytykujący cza-



Sztuka „Wielka siła” na scenie Teatru Małego w Moskwie.

WSPANIAŁA MUZYKA WSPANIALI WYKONAWCY

O występach Lwa Oborina i Pawła Sieriebriakowa

W RAMACH występów członków Jury IV-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie, koncertowali już parokrotnie dwaj radzieccy członkowie Sądu Konkursowego: Lew Oborin i Paweł Sieriebriakow. Dalsze ich występy odbędą się po zakończeniu konkursu. Wszystkie występy obu gości radzieckich cieszyły się wprost niebywałym, jak nasze stosunki, powodzeniem. Warto się zastanowić, jakie głębsze przyuczyny warunkują te triumfy, dlaczego pianiści radzieccy zdobywają tak wielkie uznanie u publiczności, tak wymagającej i... kapryśnej, jak warszawska?

Sądźmy, że należy rozpatrzyć tutaj trzy zagadnienia: repertuaru pianistów radzieckich, ich przynależności do rosyjskiej szkoły pianistycznej i wreszcie — indywidualne zalety gry każdego z nich. A więc — zajmijmy się kolejno tymi kwestiami.

REPERTUAR PIANISTÓW RADZIECKICH

Obaj pianiści radzieccy grają na swych koncertach utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Poza, naturalnie, specjalnymi audycjami chopinowskimi. Tak więc Lew Oborin na koncercie symfonicznym grał z orkiestrą Koncert fortepiano-wy Sergiusza Rachmaninowa d-moll, na bis, poza mazurkiem Chopina, kompozycje Rachmaninowa i Chaczaturiana. Sieriebriakow wypełnił program swego recitalu utworami Mussorgskiego, Czajkowskiego i Rachmaninowa, a w ramach występu z orkiestrą powrócił do Koncertu b-moll Czajkowskiego. Na bis — znowu Czajkowski, Rachmaninow, Skriabin.

Taki program występów w Polsce nie jest, rzecz jasna, przypadkiem. Pianiści radzieccy zapoznają nas w ten sposób z wszystkimi arcydziełami fortepianowymi, tak na ogół rzadko u nas wykonywanymi. W programach naszych recitalów czasem jeszcze można usłyszeć utwory kompozytorów rosyjskich, nigdy prawie — radzieckich! Z młodszych pianistów jedynie Władysław Kedra, niezwykle aktywny i pracowity w odnawianiu swego repertuaru, gra nowe utwory radzieckie. A z drugiej strony — pianiści radzieccy są niezrównanym wykonawcami właśnie tej muzyki, w niej najlepiej i najpełniej się wypowiadają.

A muzyka ta jest wspaniała. Wielu z nas po raz pierwszy słyszało III-ci Koncert Rachmaninowa. Bogatszy w tematyce od II-go, bardziej dramatyczny, w przeciwieństwie do liryzmu tamtego, wywarł na słuchaczach polskich głębokie wrażenie. „Obrazki z wystawy“ Mussorgskiego mienią się wszystkimi barwanami dźwięków fortepianu. Wykonanie przez Sieriebriakowa miniatur Czajkowskiego wykazało dowodnie, że nawet z tak już zbanalizowanych przez grywanie „prywatne“ utworów można zrobić małe arcydzieła. I tenże artysta dał nam niezwykle przekonującą interpretację Koncertu Czajkowskiego, najlepszą chyba spośród tych, jakie w ostatnich latach mieliśmy okazję słyseć, a w tym wypadku — okazji tych było sporo.

RADZIECKA SZKOŁA PIANISTYCZNA

Od sprawy repertuaru przechodzimy do zagadnienia radzieckiej szkoły pianistycznej, najściślej z nią związanego. Istnieją specyficzne cechy, łączące między sobą artystów radzieckich tak, że można śmiało mówić o radzieckiej „szkole“ pianistycznej, wyprowadzającej się w sposób harmonijny i naturalny z tradycji wykonawczych wielkich pianistów rosyjskich, przede wszystkim — Antoniego Rubinstejna. Najważniejszą zasadą tej szkoły, różniącą ją od szkół zachodnio-europejskich, jest twierdzenie, że muzyka fortepianowa — to „śpiew na fortepianie“.

Odchodzenie od „wokalnego“ traktowania fortepianu zaznaczyło się na Zachodzie już za czasów Liszta. Zaczęto coraz mniej uważać zwracając na granie legato, na śpiewność kantyleny, kładąc główny nacisk na techniczne wykonanie pasaży czy akordów. Tendencja ta przybrała z czasem postać wyraźnego programu techniczno-estetycznego.

Ale to pomniejszenie roli „przeciągłych melodii“ w muzyce fortepianowej i zaniedbanie sztuki ich odtwarzania — miało najfatalniejsze skutki dla przyszłości zachodniej pianistyki! Wyrodziła się ona dość szybko w swego rodzaju pirotechnikę dźwiękową, w olśniewanie cyrkowymj figlami dla zadowolenia garstki wątpliwych „smakoszków“ i niewątpliwych — snobów. Zaniedbano najpiękniej-

sze tradycje pianistyczne. Fortepian zeszedł z wolna do roli instrumentu z grupy... perkusyjnych, obok wielkiego bębna czy mosiężnych talerzy.

Pianistka radziecka poszła natomiast drogą wytyczoną przez Antoniego i Mikołaja Rubinsztajnow, przez Jesipow, Rachmaninowa i innych. Wydobywanie śpiewności, zwracanie przede wszystkim uwagi na stronę muzyczną danej kompozycji, na jej głębsze wartości, interpretacja pełna umiaru, idąca „od serca“ i do serc słuchaczy znajdująca drogę. Taką była sztuka zmarłego niedawno Konstantego Igumnowa. Taką jest sztuka pianistyczna A. Goldenweizera, W. Sofronickiego, najlepszego z młodszych — Światosława Richtera.

NA WYŻYNACH SZTUKI

Wszystkie cechy radzieckiej szkoły pianistycznej wykazywały kolejno nasi drodzy goście — znakomici radzieccy pianiści: Emil Gilels, Jakub Zak, i obecnie u nas bawiący Oborin i Sieriebriakow. Ale pewne wspólne podstawy estetyczne, pewna łącząca ich koncepcja „podawania“ słuchaczom muzyki — nie prowadzi u nich bynajmniej do jakiegoś niewolniczego naśladownictwa jądnych przez drugich, do zamazania cech indywidualnych każdego z tych wybitnych artystów fortepianu. Ogromne różnice w sylwetkach psychicznych i artystycznych obserwowaliśmy u Gilelsa i u Zaka. Równie wielkie różnice znajdziemy między Oborinem i Sieriebriakowem.

Sieriebriakow jest młodszy o dwa lata od Oborina. Lecz w sposobie ujmowania dzieła muzycznego wydaje się, że należy do wcześniejszej epoki. Epoki wielkich „romantyków fortepianu“. Nic dziwnego, że pociąga go twórczość kompozytorów typu wybitnie romantycznego. Nic dziwnego, że szczególniej Rachmaninow, z jego szlachetnym patosem, z rozmachem prawdziwie romantycznym, z potężnym dramatyzmem — pozwala Sieriebriakowowi osiągać szczyty sztuki odtwórczej. Romantyka, lecz nie egzaltacja. Melancholia, lecz nie pesymizm. Artysta potrafi zawsze wydobyć elementy optymizmu, kontrastować barwy ciemniejsze — z jasnymi. To jest także cechą sztuki radzieckiej.

Lwa Oborina scharakteryzujemy jako artystę bardziej „współczesnego“. Cechuje go większa rzeczowość, absolutna równowaga między sercem a rozumem, która u Sieriebriakowa czasem się chwieje na korzyść — uczucia, gdy artystę ponosi temperament. Ale jakże daleki jest Oborin od „obiektywizmu“ pewnych pianistów dzisiejszej doby, którzy prostotę i jasność utożsamiają z beznadziejną monotonią, którzy dają nam jakieś konstrukcje myślowe miast muzyki, którzy tak często nabywają właściwości... pianoli! Pelen życiodajnego optymizmu, narzucający go nieodparcie słuchaczom, Oborin przekłada barwy poranka nad kolory zmierzchu, jak to „widzimy“ u Sieriebriakowa. A dodajmy, że obaj władają całkowicie techniką pianistyczną, traktując ją jednak zawsze jako służbę innych czynników artystycznych.

W zestawieniu z suchymi, opartymi na ciągłych dysonansach, męczącymi słuchacza utworami „modernistycznymi“ jakże wspaniale brzmi muzyka wielkich mistrzów! Przez kontrast z bezbarwnym, szarym, nudnym wykonywaniem tych utworów przez „obiektywnych“ pianistów — tym wspaniałszą się nam objawia — sztuka artystów radzieckich!

Konkurs Chopinowski

Rozpoczęty w ubiegłym miesiącu Konkurs Chopinowski zostanie zakończony w dniu 17 października, w setną rocznicę zgonu Chopina. O godz. 19 w sali Roma odbędzie się uroczysta Akademia, w czasie której nastąpi wręczenie nagród laureatom.

W tegorocznym konkursie, jak i w poprzednich liczny udział biorą pianiści radzieccy, wśród których jest wielu utalentowanych chopinistów. Dowodem tego jest, że wszyscy kandydaci radzieccy, nie wyłączając przybyłej z opóźnieniem Ludmiły Sosinej, przeszli przez wszystkie etapy konkursu i biorą udział w ostatecznej eliminacji.



Jednym z najbardziej znanych chopinistów radzieckich starszej generacji jest zasiadający obecnie w jury konkursu, rektor Konserwatorium Leningradzkiego prof. P. Sieriebriakow, (z prawej), którego obiektyw fotoreportera uwiecznił w chwili, gdy wraz z dyr. R. Jasińskim (z lewej) słucha muzyki młodych chopinistów, biorących udział w konkursie.

Niżej — trójka przedstawicieli młodej generacji, biorąca udział w konkursie:



W. Mierzanow, najstarszy, bo aż... 27-letni członek ekipy radzieckiej.



J. Murawlew — zdobywca II nagrody na Festiwalu w Budapeszcie.



Beła Dawidowicz — jedna z najmłodszych uczestniczek konkursu. Fot. Film. Polski

Kluby i domy kultury na Ukrainie Radzieckiej

W czerwcu br. przebywała na Ukrainie Radzieckiej III-cia delegacja chłopów polskich. Celem wyjazdu tej delegacji było zapoznanie się z osiągnięciami rolnictwa ukraińskiego — z życiem kołchozów, kołchoźników oraz z całością kształtem wszystkich spraw odnoszących się do człowieka, zarówno spraw gospodarczych, społecznych jak i kulturalnych.

Delegacja nasza po podzieleniu się w Kijowie na 11 grup wyjechała w teren. Każda grupa na inne województwo. Przez takie rozwiązanie organizacyjne mieliśmy możliwość poznania prawie całej Ukrainy Radzieckiej. Widzieliśmy kołchozy, sowchozy, fabryki, szkoły, muzea i teatry. Widzieliśmy człowieka radzieckiego w domu, przy pracy i w klubie.

Całość życia kołchoźników, a przede wszystkim życia kulturalno-oświatowego koncentruje się w klubie. W zajęciach uczestniczą zarówno młodzi jak i dorośli.

Każdy kołchoz posiada swój klub. W dużej wsi, „siele“ a wsie najczęściej na Ukrainie są bardzo duże, klubów takich znajduje się parę, a czasem nawet kilka. Jednak zasada ta, że każdy kołchoz

posiada przynajmniej jeden klub, jest wszędzie przestrzegana i realizowana. Widzieliśmy ogromny kołchoz im. Piotrowskiego o powierzchni 5.500 ha w woj. kirowogradzkim, który posiada trzy fermy, leżące na krańcach wsi i w związku z tym trzy kluby.

Oprócz klubów kołchozowych znajdują się kluby gromadzkie, kluby podległe sielsowietom, a więc władzom samorządowym.

W powiecie znamieńskim jest 75 kołchozów a sielsowietów 22. Z tego widać, że jednemu sielsowietowi podlega parę kołchozów, w tym wypadku do czterech. Te sielsowiety — rady wiejskie, podlegają bezpośrednio Rajispolkomom — Powiatowym Komitetom Wykonawczym, przez to samo podlegają im również kołchozy. Funkcję naszej Rady Narodowej i Starostwa spełnia łącznie Powiatowy Komitet Wykonawczy. Nie ma pośredniego ognia między wsią a powiatem, jakim jest u nas gmina.

Jeśli chodzi o sowchozy — państwowe gospodarstwa rolne, to wyłączone są z tej organizacji i podlegają jedynie swoim władzom nadrzędnym, jakimi są ognia państwowej administracji rolnej do Ministerstwa Sowchozów włącznie.

Życie kulturalno-oświatowe w sowchozie wygląda podobnie jak i w kołchozie. Opiera się również o klub. Z tą różnicą, że większość pracowników sowchozu stanowi młodzież, która najczęściej przyjeżdża na sezonowe prace w polu, czyli na okres czterech miesięcy letnich. Na czas ich pobytu specjalnie jest dostosowywany program pracy kulturalno-oświatowej. Przede wszystkim prace kształceniowe, mające na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych i krzewienie kultury śpiewaczej — chóry.

Jaka jest zatem różnica między klubem kołchozu a klubem sielsowietu?

Nie ma różnic co do istoty prac, natomiast są różnice raczej natury organizacyjnej.

Grubsze różnice będą następujące. Klub wiejski stawia sobie za cel szerszy zasięg oddziaływania, bo obejmuje wszystkich obywateli, którzy zamieszkują w jego terenie działania, zaś klub kołchozowy w zasadzie tylko kołchoźników danego kołchozu w którym istnieje.

Kierownictwo klubu wiejskiego przez radę wiejską podlega i jest utrzymywane z funduszy Powiatowego Komitetu Wykonawczego, zaś klub kołchozu podlega zarządowi kołchozu, który dopiero z kolei podlega radzie wiejskiej i jest finansowany przez kołchoz. Kierownik klubu jest członkiem kołchozu i jest opłacany wg. zasad trudności.

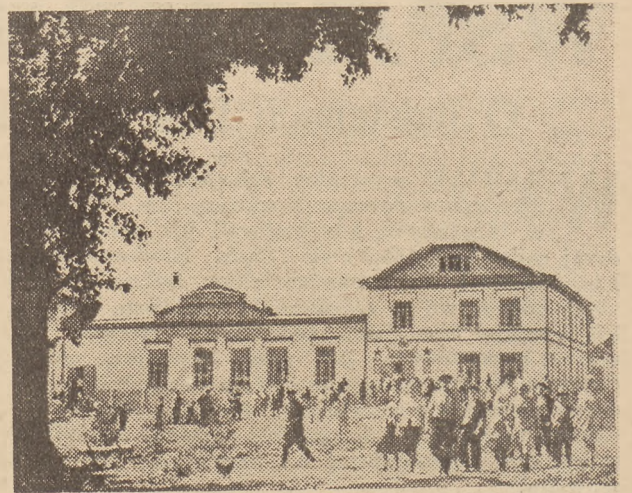
Pracą klubów-światlic kieruje na terenie powiatu paruosobowy Wydział Kulturalno-Oświatowy Powiatowego Komitetu Wykonawczego, który podlega odpowiednikowi wojewódzkiemu a ten centralom republiki, zaś odpowiednie władze republiki najwyższym władzom Związku Republik.

Kierownicy jak i pracownicy stali we wszystkich klubach są opłacani. Kołchozowi z budżetu kołchozu — trudni, wiejscy z wydziału kulturalno-oświatowego Rajispolkomu. Kierownicy posiadają przygotowanie najmniej z zakresu szkoły średniej.

W zasadzie prawie wszyscy mają ukończone technikum pracy kulturalno-oświatowej w klubach. A więc posiadają odpowiednie przygotowanie zawodowe.

Kierownicy klubów są zwolniani raz na miesiąc na kursokonferencję do wydziału kulturalno-oświatowego w powiecie. Odprawa ta ma charakter szkoleniowo-instrukcyjny. Kierownicy składają sprawozdania, otrzymują wytyczne na następny miesiąc, oraz uczą się nowych metod pracy.

W zasadzie kluby mieszczą się w oddzielnych, wybudowanych na ten cel domach. Jednak, biorąc pod uwagę zniszczenia wojenne, które na Ukrainie były ogromne, trafiają się również i jednoizbowe pomieszczenia, spełniające rolę klubów. W takich wypadkach widzieliśmy już przygotowane plany do budowy klubu wieloizbowego. Widzieliśmy również świeżo wybudowane kluby, stojące na miejscu spalonych przez wojnę. (c. d. n.)



Oto jeden z tysiąca kołchozowych domów kultury. Zbudowany on został w kołchozie „Krasnyj Oktiabr“, z własnych funduszy kołchozu. Dom wyposażony został w salę obliczoną na 340 miejsc, urządzenie kinematograficzne, radiowęzeł i bogatą bibliotekę.



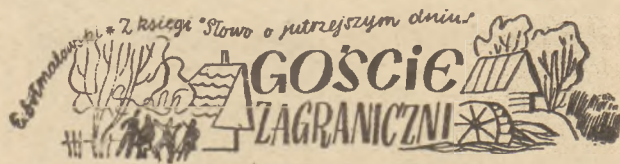
W słonecznej Gruzji, tak samo jak na dalekiej północy, w każdym kołchozie, w własnej kołchozowej bibliotece, każdy zawsze może zaspościć nawet najwybredniejszy gust. Można tu dostać książki z każdej dostawnie dziedziny: dzieła techniczne, filozoficzne i różne specjalne, dzieła klasyków i ostatnie nowości, biustrystykę i kolorowe książeczki dla najmłodszych pociech.



„Jeżeli tego nie znam — muszę to poznać, dokładnie się o wszystkim dowiedzieć“ — to zdanie wesoło już od dawna w życie każdego obywatela Związku Radzieckiego. A najlepiej się przecież ze wszystkim zapoznać właśnie na stałych zajęciach kółek samokształceniowych.



Przy wspólnej, dokładnie podzielonej pracy, przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn, każdy rolnik — pracownik kołchozu, ma czas na wszystko. Nic też dziwnego, że wieczorami zaplaniają się sale wiejskich klubów. Taniec, szachy, warcaby, czytelnia, to najlepsza przecież zabawa i rozrywka.



Wesoło dziś w sadzie w kołchozie —
Dwa hymny muzycy dziś grają,
Bo goście przed szkolny budynek
Z wycieczką tu do nas zjeżdżają.
Jest chłop z pawim piórem u czoła
I w starym, niemodnym serdaku
I panna w kwiecistej sukience
I matka w szerokim pasiaku
I chłopcy na schwał, w kamizelkach —
Ich buty jak rury z lakieru.
Gryzący dym chłopskich cybuchów
Wspomnieniem złych czasów zaziera.

Z-a bliskiej zjechali granicy,
Gdzie życie się nowe odradza.
Po krwawych męczeństwach stuleci
Ludowa nastaje tu władza.

Na własnym swym automobiliu
Sam prezes ich przywieźć się trudził
Tu właśnie, gdzie białe budynki
Jak skrzydła nasz kołchoz rozrzucił:
Tu spichrze i fermy rzucone,
Tu stajnie, garaże, mleczarnie,
A wszystko to trudy i praca.
Opowiedz o drodze tej czarnej!

A, gdzie tam, nie powiesz wszystkiego —
Biedniacka ta nasza spółdzielnia
W dwudziestym dziewiątym powstała,
A teraz — popatrzcie — jak wielka!
Jak wszędzie tu, w Związku Radzieckim —
Nam woda turbinę obraca,
Czytelnia i radiowęzeł,
I pełźnie wśród pól instalacja.
Tam w stepie, gdzie śpi sanatorium
Dolina i wzgórze zachwyca,
Od jablek łamiące się sady
I fale bezkresnej pszenicy.
Dziwiają się też cudzoziemcy,
Gdy cud ten rosyjski spostrzegą.
Ej, bracie — bo jest co zobaczyć,
A i pozazdrościć jest czego.

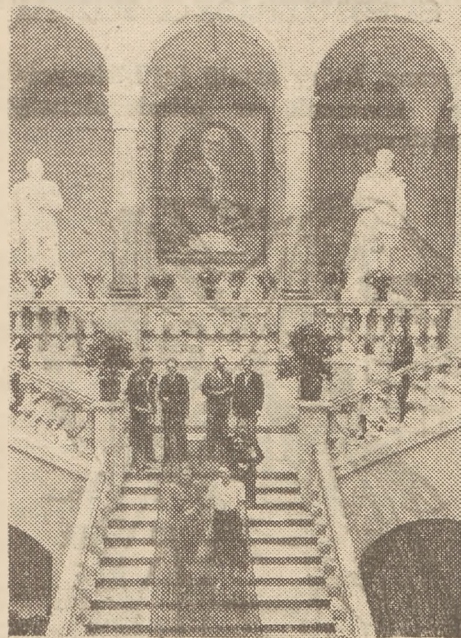
A wieczór w świetlicy i w sadzie,
Muzyka i pieśni śpiewają,
I tańczą tu w krąg cudzoziemcy,
A w tańcu chusteczki rzucają.
I gwarzy staruszek, gość obcy,
Gdy misy dymiące podają —
Nie trzeba tłumacza, bo bratnie,
Bo serca dwie mowy się znają.
Hej! Miejsce dla pieśni wesołej,
Na wiwat dla drogich nam gości.

My dla nich jesteśmy przykładem
I szkołą promiennej przyszłości.

przełożyła S. Sznaper-Zakrzewska

Stanisław Pietrowski

SZKOLNICTWO WYŻSZE W ZSRR



Na Uniwersytecie im. Lomonosowa w Moskwie od dawna toczy się już gwarne życie nowego roku akademickiego. Przez piękny westybul dzień w dzień przewijają się tysiące studentów.

RADZIECKA wyższa szkoła jest kuźnicą wysokokwalifikowanych specjalistów we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i kultury, kuźnicą nowej radzieckiej inteligencji. Aby zdać sobie sprawę z ogromu zadań organizacyjnych w dziedzinie szkolnictwa wystarczy przypomnieć, że istnieje tam około 900 szkół wyższych i, że liczba studentów tych uczelni w 1948 r. wynosiła 722.000. Liczba ta przewyższa znacznie ilość studiujących na wyższych uczelniach wszystkich krajów Europy razem wziętych.

Organizację szkół wyższych regulują organy ZSRR (Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Ministerstwo Wyższego Wykształcenia ZSRR) w sposób jednolity dla całego Związku, one też kierują całym szkolnictwem wyższym w ZSRR. Zapewnia to jednolitość całego systemu szkolnictwa wyższego. Kierownictwo ideologiczne sprawuje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików). W ZSRR istnieją różne rodzaje szkół wyższych.

Wiele instytutów powstało drogą przekształcenia istniejącego wydziału uniwersytetu w samodzielną wyższą szkołę zwaną „instytutem”. Niektóre z nich, jak instytuty medyczne oraz instytuty przemysłowe (u nas politechniki) są szkołami wyższymi wysoko zorganizowanymi, podzielonymi na wydziały nie ustępującymi w niczym uniwersytetom.

Inne instytuty są zazwyczaj mniejsze od uniwersytetów.

„Akademie” są prawie wyłącznie wyższymi szkołami wojskowymi.

„Wyższe szkoły” nie różnią się niczym od instytutów, nazwę zachowały dzięki tradycji.

Do wyższych szkół w ZSRR są również zaliczone i konserwatoria.

Do 1946 r. między instytutami a uniwersytetami istniał **paralelizm** np. w tym samym mieście istniał na uniwersytecie wydział prawniczy i instytut prawa.

W 1946 r. zmieniono organizację uniwersytetów przedłużając liczbę lat studiów na wydziałach od 4 do 5, podczas gdy w instytutach na odpowiednich wydziałach okres 4-letni pozostał nie zmieniony.

Przedłużenie czasu studiów, a tym samym i zmiana programu nadaje uniwersytetom charakter szkół wyższych, przygotowujących przede wszystkim przyszłych pracowników naukowych.

Wśród instytutów należy wyodrębnić:

- a) instytuty — szkoły wyższe,
- b) dwuletnie instytuty nauczycielskie,
- c) instytuty naukowo-badawcze,
- d) dwuletnie „zaoczne”, czyli korespondencyjne instytuty.

Instytuty — szkoły wyższe (konserwatoria, wyższe szkoły techniczne, inżynierskie, medyczne itd.) są pełnoprawnymi szkołami wyższymi w odróżnieniu od dwuletnich instytutów nauczycielskich dających uprawnienia mniejsze — a mianowicie: jedynie prawo nauczania w niższej zorganizowanych szkołach (7-klasowych), a nie w 10-letnich.

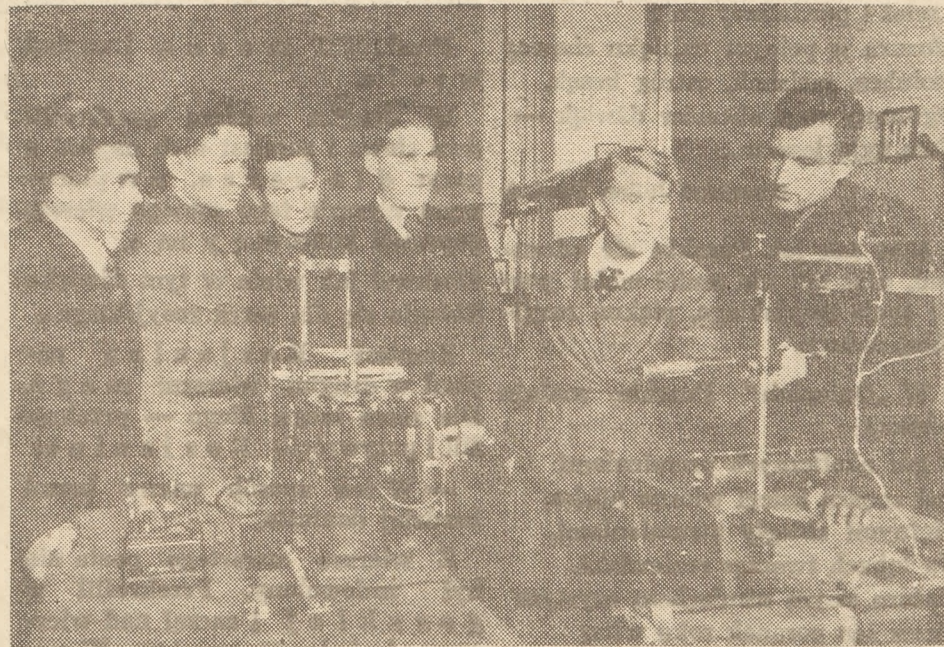
Instytuty naukowo-badawcze nie należą do szkół wyższych (nie prowadzą właściwego nauczania kształcącego studentów), zadaniem ich jest przygotowanie sił naukowych jak również aspirantów, docentów i pro-

tym, że słuchacze nie porzucają pracy, lecz łączą pracę zawodową ze studiami.

Osoby kończące korespondencyjne instytuty posiadają te same prawa, co absolwenci szkół wyższych.

Rada Ministrów ZSRR określa corocznie ogólny kontyngent studentów, których należy przyjąć na pierwszy rok studiów do szkół wyższych ZSRR. Przy określeniu kontyngentu Rada Ministrów kieruje się cyframi narodowego planu gospodarczego, dotyczącymi ilości i rodzaju specjalistów, potrzebnych w dziedzinie gospodarki narodowej, administracji państwowej i kultury.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów Ministerstwo Wyższego Wykształcenia określa dla każdej szkoły oddzielnie ogólną ilość studentów, którzy winni być przyjęci do danej szkoły i podział tej ilości pomiędzy poszczególne wydziały i specjalności (tzw. „kontyngent planowy”).



Doktor nauk fizyczno-matematycznych, Mikołaj A. Ledniew, syn tkacza, jest najmłodszym profesorem matematyki na Uniwersytecie w Moskwie. Czy znajdziecie go wśród studentów? Prawda, że trudno? Pomożemy więc Wam — szukajcie trzeciego od prawej strony.

Podaj o przyjęciu na wyższe uczelnie wpływa znacznie więcej, aniżeli jest miejsc wolnych — o przyjęciu decyduje więc konkurs. Wstupujący na wyższe uczelnie obowiązani są złożyć egzamin wstępny.

Do egzaminów wstępnych dopuszcza się obywatele od 17 do 35 lat (bez różnicy narodowości i pochodzenia społecznego), posiadających średnie wykształcenie (ukończenie szkoły średniej i uzyskany „atestat dojrzałości”).

Uczniowie nagrodzeni przy ukończeniu szkoły złotym lub srebrnym

medalem nie zdają egzaminów wstępnych.

Uczniowie kończący średnie specjalne (zawodowe) szkoły mogą być przyjęci na wyższą uczelnię po pracowaniu (po ukończeniu szkoły) 3 lat na posadzie.

5 proc. celujących absolwentów tych szkół otrzymuje indywidualne prawo ubiegania się o przyjęcie do wyższej szkoły bezpośrednio po ukończeniu szkoły zawodowej.

Uczniowie ci są zwolnieni ze zdawania egzaminów wstępnych, o ile wstępują na uczelnie odpowiadające ich specjalności.

W celu ułatwienia absolwentom szkół średnich wyboru zawodu szkoły wyższe przeprowadzają wśród nich corocznie na wielką skalę kampanię uświadamiającą - werbunkową, organizując odczyty, ogłoszenia, zabawy absolwentów, odwiedziny szkół prowincjonalnych itp. Celem kampanii jest ułatwienie młodzieży wyboru zawodu najbardziej odpowiadającego jej

zamiłowaniom i uzdolnieniom, jak również uświadomienie młodzieży co do społecznego znaczenia danej specjalności.

Dzięki tym zabiegom profesorowie wyższych uczelni mają bezpośredni kontakt z młodzieżą, dyskutują z nią, odpowiadają na zadawane pytania, żywo troszcząc się o dobro młodzieży. Troska ta trwa i po tym, w ciągu całego okresu studiów. Ten bezpośredni kontakt między profesorem a studentem jest jedną z istotnych charakterystycznych cech życia na wyższej uczelni w ZSRR.

D. R.

Festiwal sztuk radzieckich

(Dokończenie ze str. 6)

tualnemu dziś zagadnieniu walki z kosmopolityzmem w sztuce i nauce), w „Zagadnieniu rosyjskim” Simonowa, które ukazuje przeciwieństwo radzieckiego kraju — imperializm amerykański.

Lista sztuk, które tu wymieniałem jest niewyczerpująca w zakresie samych nawet teatrów dramatycznych, co dopiero mówić o teatrach muzycznych, młodzieżowych i teatrach lalek. Obok teatrów zawodowych podobną akcję przeprowadzają teatry świetlicowe zw. zawodowych i Samopomocy Chłopskiej.

Trzeba stwierdzić, że teatry nasze okazały wiele zapału w organizacji Festiwalu. W niedogodnych warunkach, na samym początku nowego sezonu teatralnego, przy niezgranym jeszcze zespołach zakrały się do wystawienia nieraz

kilku trudnych sztuk. Wyniki osądzi widzownia, ale bez względu na jakość bezpośrednich osiągnięć artystycznych, zarówno nasze sceny jak i publiczność na pewno skorzystają w jednej dziedzinie. Zapoznają się bliżej z nową, wspaniałą koncepcją sztuki, której celem i przedmiotem jest człowiek, jego rozwój, jego walka o lepsze życie w lepszym ustroju, sprawa czujności i nieustępliwości w tej walce, wymagająca zaangażowania wszystkich umiejętności i zdolności. Kontakt z taką literaturą i taką sztuką sceniczną na pewno pomoże nam samym w wyborze słusznych dróg, ułatwi nam orientację w otaczających nas zjawiskach życiowych i przyspieszy tworzenie się u nas sztuki, będącej wizją świata dzisiejszego z aspektu przyszłości.



Grupa studentów i katedra Wydziału Muzyki Ludowej Konserwatorium w Moskwie w czasie ćwiczeń prowadzonych przez prof. A. Kandinskiy.

Podstawowymi zakładami szkolnictwa wyższego są uniwersytety i instytuty, poza tym istnieje jeszcze inna terminologia dla niektórych specjalnych szkół wyższych, a mianowicie: „akademie” i „wyższe szkoły”.

Uniwersytety są zawsze wielowydziałowe, instytuty są szkołami, wyższymi specjalizowanymi, np.: instytuty przemysłowe (politechniczne), ekonomiczne, technologiczne, energetyczne, inżynierii kolejowej, finansowo-ekonomiczne, medyczne, rolnicze, prawne, pedagogiczne, teatralne itp.

fesorów dla wyższych uczelni.

Znaczenie instytutów naukowo-badawczych coraz bardziej wzrasta. Szybki rozwój gospodarki narodowej ZSRR w ostatnich latach zawdzięcza się pracom badawczym wielu instytutów badawczych, np. naukowo-badawczym instytutom Akademii Nauk, instytutom rolniczym i przemysłowym itp.

Instytuty korespondencyjne są jako oddziały szkół wyższych, organizowane przez uniwersytety i instytuty. Nauka w tych instytutach polega na

Puszkina

Fragment scenariusza filmu



Podczas pobytu we wsi Michajłowskoje Puszkina pewnego razu zanotował: „Czuję, że duch mój rozwinął się zupełnie — mogę tworzyć“.

Z zapalem pracował nad swą powieścią wierszem pod tytułem „Eugeniusz Oniegin“, rozpoczętą jeszcze na Południu.

W „Onieginie“ malował z natury życie ziemianstwa, które obserwował po sąsiednich dworach, gdzie... wieś i powiatowy gród Mazura w pełnym wdzięku chowa; Hołubce, podskok, ostróg brzęk, Ogromny wąż, obcasów dźwięk — Tam żyją jeszcze...

(Przełożył Julian Tuwim)

Nikt tak jak Puszkina nie odczuwał, nikt tak nie umiał oddać poezji życia rosyjskiego, piękna rosyjskiej natury.

W „Onieginie“ Puszkina maluje wiosnę:

Z gór okolicznych promieniami
Już spędza śniegi wiosna bliska,
Mętnymi zbiegły strumieniami,
Na łąkach tworząc rozlewiska.
Natura swym uśmiechem czystym
Przez sen poranek roku wita;
Niebo rozświeca się w błękitach.
Las, do tej pory przezroczysty,
Zielonym, młodym puchem świeci.
Pszczola z woskowej celi swą
Polną daninę zbierać leci.
Doliny mieniają się i schną.
Już stada porykują, w krzewach
Słowik wśród ciszy nocy śpiewa.

Puszkina tworzy w „Onieginie“ „poezję żywą i jasną“, poezję „wysokich myśli i prostoty“.

Bruliony dają nam wyobrażenie jak wielkim twórczym czynem była poetycka praca Puszkina. Miliony ludzi znają wiersze z „Eugeniusza Oniegina“, poświęcone Moskwie.

Poeta napisał:
Moskwo! jak w tym dźwięku

— Pozostawiając lukę w pierwszym wierszu, pisał dalej:

Zbiegły się wszystkie uczucia
Rosjanina,
Jak mocno się w nim odezwały!
Na wygnaniu, w gorzkiej rozłące
Moskwo, jak pamiętałem o tobie
Święta moja ojczyzno.

Następnie powrócił do pierwszego wiersza. Dopisał w nim wyraz: m o c n o

Moskwo! jak mocno w tym dźwięku

Przekreślił m o c n o i napisał w i e l e.

W drugim wierszu przekreślił dwa słowa i zamiast nich napisał u góry: d l a s e r c a, a w pierwszym wyrazie tego samego wiersza poprawił końcówkę y n a o.

Moskwo! jak wiele w tym dźwięku
Zbiegło się dla serca rosyjskiego...

Zamiast Rosjanina napisał w drugim wierszu: m e g o. Dla serca mego. Mego — przekreślił i przywrócił: R o s j a n i n a.

— W ten sposób wiersz brzmi bardziej doniośle.

Z wiersza czwartego poeta nie był zadowolony. Przekreślił w g o r z k i e j i zaczął nad wierszem pisać słowo: m o i m. W moim wygnaniu, w rozłące... Ale i to go nie zadowoliło. Przekreśliwszy nieskończony wyraz, napisał nad wierszem. — z m i ł y m i...

Na wygnaniu w rozłące z miłymi.

Po czym przywrócił jednak wyraz: w g o r z k i e j.

Wielokrotnie poprawiał również następujący wiersz: Moskwo! jak że cię p a m i ę t a ł e m... Przekreśliwszy: p a m i ę t a ł e m Puszkina napisał nad wierszem p r a g n ą ł e m.

O Moskwo! Jakże cię pragnąłem!...

A wtedy postanowił co innego: przekreślił p r a g n ą ł e m. O Moskwo! jakże cię kochałem! Ale k o c h a ł e m również przekreślił. Píše nieczytelny wyraz, być może — p r a g n ą ł e m...

Pogrążony w myślach o ukochanym mieście poeta roztargnioną ręką rysuje wieżę kremlowską, sobór ze „złotymi krzyżami“, zębaty mur.

Praca nad tymi wierszami nie została jeszcze zakończona, w przyszłości mają one ulec niejednym poprawkom, aby w tekście ostatecznym zadźwięczyć z genialną mocą. W polskim przekładzie poetyckim brzmią one tak:

Jak często w mej rozłące gorzkiej,
Gdym musiał los wygnańca wieść,
Moskwo, w mym życiu pełnym

troski,
Moskwo, w tym dźwięku jaka treść
Dla serca Rosjanina drżała,
Ileż w nim uczuć rozbudzała...

„Eugeniusz Oniegin“ — wielkie dzieło realistyczne to, wedle słów Bielińskiego, „encyklopedia rosyjskiego życia“.

Puszkina zapoczątkował w literaturze rosyjskiej kierunek reali-

styczny, który ustalił jej historyczne znaczenie w piśmiennictwie światowym.



Wielką radość przyniósł Puszkiniowi jeden z zimowych wieczorów

KRONIKA

Jurorzy radzieccy — gośćmi kompozytorów polskich

W ubiegłym tygodniu Związek Kompozytorów Polskich urządził przyjęcie na cześć przybyłych do Polski w charakterze jurorów Konkursu Chopinowskiego, wybitnych pianistów radzieckich: rektora Konserwatorium Leningradzkiego Pawła Sieriebriakowa i profesora Konserwatorium Moskiewskiego Lwa Oborina.

W przyjęciu wziął udział sekretarz Ambasady Radzieckiej Kuźniecowa.

W czasie przemówień obie strony gorąco podkreślały znaczenie stałe zacieśniającej się przyjaźni polsko-radzieckiej.

Serdeczna atmosfera, podniesiona jeszcze wspólnym, umiłowanym przez obie strony tematem, — muzyką, dała możliwość tak gościom, jak i gospodarzom nawiązania bliższego, pełnego wzajemnej sympatii kontaktu.

Jako pamiątkę z pobytu w gościnie u naszych muzyków, goście radzieccy otrzymali komplety nut z utworami współczesnych kompozytorów polskich.

Związek Radziecki pamięci Fryderyka Chopina

Z okazji setnej rocznicy zgonu Chopina Związek Radziecki uczcił pamięć naszego wielkiego kompozytora nie tylko przez wydanie utworów, lecz również licznych, popularnie opracowanych książek o życiu i twórczości wielkiego „mistrza tonów“.

Równocześnie filharmonie w Moskwie, Leningradzie i w innych większych miastach Związku Radzieckiego urzą-

dają cykl koncertów chopinowskich, oraz specjalne odczyty poświęcone zaznajomieniu słuchaczy z życiem i utworami Fryderyka Chopina.

W koncertach tych biorą udział najwybitniejsi pianiści radzieccy.

Chopin w Leningradzie

W Leningradzkim Domu Sztuki odbył się koncert chopinowski. Jest to pierwszy z cyklu koncertów, którym społeczeństwo leningradzkie uczci setną rocznicę śmierci Chopina.

Radio nadaje codziennie mazurki, polonezy, nokturny i walce Chopina. Nadano również audycję p d n zwą „Chopin, jako patriota“.



Na koncertach, które odbędą się w filharmonii wykonane zostaną etiudy, ballady, pieśni, sonaty i preludia kompozytora polskiego. W konserwatorium ogłoszono konkurs na najlepsze wykonanie utworów Chopina.

W konserwatorium i filharmonii organizowane są wystawy poświęcone życiu i twórczości Chopina. Na półkach księgarskich ukazała się książka Władysława Paschałowa pt. „Chopin i polska muzyka ludowa“.

...i na Ukrainie

Spółczesność Ukrainiejskiej SRR bierze żywy udział w przygotowaniach do uroczystego obchodu setnej rocznicy śmierci Chopina.



i dekabrysty

„Puszkina” przełożył Seweryn Pollak

1825 r. Wygnańca we wsi Michajłowskoje odwiedził jego ukończony przyjaciel z liceum,

O przyjacielu niezrównany,
O pierwszy przyjacielu, dzięki
Losom, że dom mój zapomniany,
Posępny śniegiem zasypany,
Zbudziły twoich sanek dźwięki.

Do wsi Michajłowskoje przybył Puszczyński. Przywiózł pocie podarunek — odpis komedii Gribojedowa „Bieda z rozumem”, która właśnie się ukazała. Puszczyński natychmiast ją przeczytał.

Późnym wieczorem Puszczyński odjechał. „Czuliśmy, że rozstajemy się na zawsze” — wspominał później.

Poeta posłał przez Puszczyńskiego wiersze do wydawanego przez Bestużewa i Rylejewa almanachu „Gwiazda Polarna”.

Z Aleksandrem Bestużewem i Konradem Rylejewem Puszczyński pro-

wadził korespondencję, przyjaźń z nimi krzepła.

14 grudnia 1825 roku w Petersburgu wybuchło powstanie. Duszą sprzysiężenia był Rylejew, Puszczyński był w szeregach powstańców. Powstanie zostało zdławione. Setki „zamieszanych” rzucono do więzień i poddano badaniom.

— Kiedy, w jakich warunkach i dlaczego powstały u pana wolnościowe przeciwrządowe zamysły?

Nazwisko poety, jego wiersze wolnościowe dziesiątki razy wspomniane były w materiałach śledztwa dekabrystów. Przywódcy powstania zostali powieszani.

„Szczerze jest koło tych rewolucjonistów — mówił o dekabrystach Lenin. — Strażnie dalecy są od ludu. Ale sprawa ich nie zginęła”.

Do wsi Michajłowskoje przysłała wieść o straceniu dekabrystów.



Wszystkich skazańców Puszczyński znał osobiście.

W zadumie rysował w swoich zeszytach szubienicę z ciałami powieszonych. Świadomość podpowiadała mu: „I ja mógłbym jak oni...”

Po Puszczyńskiego przyjechał kurier carski.

Nowy car — Mikołaj I — rozkazał dostarczyć go ze wsi Michajłowskoje do Moskwy „na wolnego, lecz pod nadzorem”. Poetę — wygnańca autora wierszy wolnościowych, przyjaciela straconych dekabrystów po przebyciu kłusem setek wiorst, prosto z bryki pocztowej przeprowadzono do Pałacu Czudowskiego, do cara.

— Co by pan zrobił, gdyby pan 14 grudnia był w Petersburgu? — zapytał cesarz.

— Stanąłbym w szeregach buntowników — odpowiedział Puszczyński.

Car oddał Puszczyńskiego pod opiekę szefa żandarmów. Na zawsze ustanowiono nad poetą tajny nadzór.

Puszczyński przywiózł do Moskwy „Borysa Godunowa”. W domu poety Wienier itinowa, w Krzywokolannym zaułku odbyło się jedno z pierwszych czytań wielkiego utworu. Całe postępowe społeczeństwo Moskwy z zachwytem powitało Puszczyńskiego — z sześćdziesięciu lat jego zesłania powrócił on jako pierwszy poeta Rosji.

Tej jesieni spotkał się Puszczyński z poetą polskim Adamem Mickiewiczem. Z przyjaźnili się z sobą. Mickiewicz zachwycał się gorąco Puszczyńskim. Wielcy synowie dwóch narodów razem marzyli, jak o tym wspominał później Puszczyński — „o przyszłych czasach gdy narody

Zapomną waszą. — i w rodzinie wielką

Połączą się...

Poci marzyli o tym, co spełniło się w naszych czasach.

Pewnego zimowego poranka 1827 roku, z Moskwy wyjechał wózek. W daleką drogę na Sybir podążała odważna kobieta rosyjska — żona dekabrysty Murawiewa. Wiozła ukrytą kartkę z puszczyńskim posłaniem do dekabrystów.

Proroczy głos poety napawał wiarą w przyszłość:

W głębinie syberyjskich rud
Wytrwacie dumni, niezawieśli,
Nie zginie wasz bolesny trud
I lot wysokich waszych myśli.

(Przełożył: Julian Tuwim)

I w dalekiej Syberii pismo poety znalazło oddźwięk: dekabrysty odpowiedzieli Puszczyńskowi:

Nie zginie nasz bolesny trud:
Z iskry rozpalą się płomienie!

— „Z iskry rozpalą się płomienie!” — wielki Lenin uczynił z tych słów twizę pierwszej gazety bolszewickiej.

Puszczyński był ulubionym pisarzem Lenina. Gdy Nadzieja Konstantinowna Krupka przywiozła na zesłanie w Syberii książki pisarzy rosyjskich, „Włodzimierz Iljcz — opowiadała później Krupka — ...czytał je wieczorami wciąż od nowa i od nowa. Najbardziej lubił Puszczyńskiego”.

Twórcy naukowego komunizmu Marks i Engels, ucząc się języka rosyjskiego, czytali Puszczyńskiego w oryginale, wysoko cenili poetę rosyjskiego i przytaczali w swoich pracach jego dosadne charakterystyki socjalne.

KULTURALNA

W celu jak najszerzego spopularyzowania twórczości kompozytora polskiego, Filharmonia Państwowa w Kijowie oraz Związek Kompozytorów Radzieckich ZSRR urządził w Lwoszczynie i wsiach republiki koncerty z odczytami, na które składają się utwory Chopina oraz utwory o Chopinie.

Ukoronowaniem uroczystości chopinowskich będzie wielki koncert w Kijowie, w którym wezmą udział radzieccy pianiści uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Jednocześnie nakładem wydawnictwa ukraińskiego „Mistectwo” ukazały się w druku popularne broszury, poświęcone życiu i twórczości Chopina.

Co poznają filmowcy polscy w Moskwie?

W ubiegłym tygodniu przybyła do Moskwy delegacja polskich filmowców z dyrektorem naczelnym „Filmu Polskiego” S. Albrechtem na czele.

W czasie pobytu filmowcy polscy zapoznają się szczegółowo z osiągnięciami filmu radzieckiego. Wysłuchają oni szeregu prelekcji na temat struktury organizacyjnej kinematografii radzieckiej, planowania i organizacji produkcji filmowej, na temat pracy scenarzystów filmowych itp. Filmowcy nasi zaznajomią się także z ideologiczno-artystycznymi zasadami radzieckiej sztuki kinematograficznej, jej rolą jako oręża ideologicznego w walce z reakcją imperialistyczną, z pracą reżyserów i operatorów radzieckich.

W charakterze prelektorów wystąpią wybitni działacze filmu radzieckiego, m. in.: wiceminister kinematografii ZSRR Szerbina, znakomici

reżyserzy: Pudowkin, Romm, Pietrow, Aleksandrow, znany pisarz i scenarzysta — Dowżenko, profesor Golownia, wiceminister kinematografii ZSRR — Zurmuchtaszwilli, dyrektor głównego zarządu produkcji filmów artystycznych Ministerstwa Kinematografii ZSRR — Siemionow, naczelny redaktor działu scenariuszy przy tym ministerstwie — Rodionow.

Prelekcje ilustrowane będą odpowiednimi filmami radzieckimi.

„Halka” w Moskwie, Kijowie i Taszkencie

W bieżącym sezonie koncertowym i teatralnym w Związku Radzieckim, szeroko reprezentowana będzie polska twórczość muzyczna i operowa.

W ślad za Teatrem Wielkim w Moskwie, który w najbliższym czasie wystawi „Halkę” Moniuszki, odbywają się również próby tej opery w reprezentacyjnych teatrach w Kijowie i Taszkencie.

W programach Filharmonii Moskiewskiej poza szerokim zakrojonym cyklem koncertów chopinowskich przewidziane jest także pierwsze wykonanie szeregu utworów Maklakiewicza.

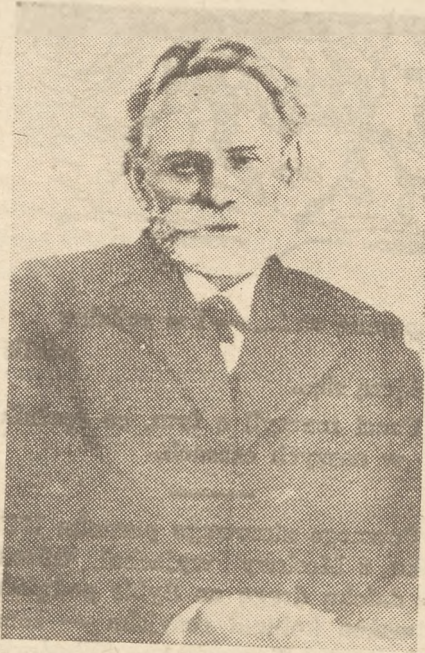
„Walczymy o pokój”

2 października na ekranach Moskwy i innych miast ZSRR ukazał się nowy długometrażowy film polityczno-dokumentalny pt. „Walczymy o pokój”. Film ten, poświęcony Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, która odbyła się w Moskwie w sierpniu br., daje pełny dynamiczny obraz walki o pokój, toczony przez Związek Radziecki i cały światowy obóz demokracji i postępu.



Ilustrował J. M. Sancer

ROZWOJ NAUKI PAWŁOWA W PRACACH JEGO UCZNIÓW



I. P. Pawłow w r. 1912.

MOŻNA słusznie powiedzieć, że niepowstrzymany od czasów Galileusza pochod nauk przyrodniczych po raz pierwszy wyraźnie zatrzymał się przed wyższymi ośrodkami mózgu, czyli mówiąc szerzej, przed narządami skomplikowanych stosunków zwierząt do świata zewnętrznego. I zdawało się, że nie bez przyczyny, że tu rzeczywiście jest krytyczny moment nauk przyrodniczych, ponieważ mózg, który w swojej wyższej formie — mózgu ludzkiego — stworzył i tworzy nauki przyrodnicze, sam staje się przedmiotem badań tych nauk". (I. Pawłow).

Ten krytyczny moment nauk przyrodniczych był wspaniale przewyższony przez geniusz wielkiego rosyjskiego fizjologa akademika Iwana Pawłowa. Stworzona przez niego nauka o odruchach warunkowych wprowadziła nauki przyrodnicze na drogę ściśle obiektywnego, materialistycznego poznania skomplikowanych reguł działania mózgu, uzbrowiwszy naukę w doskonałą metodę badania. I można bez przesady stwierdzić, że nauka o odruchach warunkowych, która była ostatnim etapem w badawczej działalności akademika Pawłowa, jest jednocześnie i uwieńczeniem jego pracy naukowej.

Obecnie rozwój naukowej publiczny Pawłowa, jest w ZSRR sprawą o znaczeniu państwowym. Prowadzi się badania w tym zakresie w wielu zakładach pod kierunkiem najbliższych uczniów i także noszącym imię wielkiego uczonego.

Najpełniejsze i najbardziej wszechstronne opracowanie zasadniczych problemów wyższych ośrodków układu nerwowego prowadzi się pod kierunkiem akademika L. Orbeli w dwóch zakładach kierowanych przez niego: w fizjologicznym "instytucie imienia Pawłowa Akademii Nauk ZSRR" i w Instytucie ewolucyjnej fizjologii wyższego układu nerwowego, także noszącym imię wielkiego uczonego. Ten ostatni instytut wyrósł na bazie biologicznej stacji w Kołtuszkach, zorganizowanej jeszcze za życia Pawłowa.

Zastosowanie przez akademika Orbeli zasady ewolucjonizmu w

badaniu wyższej nerwowej działalności, doprowadziło do zorganizowania w Kołtuszkach wielu nowych laboratoriów (jest ich teraz powyżej trzydziestu). Bada się tu funkcjonowanie wyższego nerwowego układu ptaków, myszy, niższych małp, prowadzi się obserwacje nad wrodzonymi formami zachowania owadów. Zestawienie otrzymanych danych daje uczonym możliwość przeniknięcia tajemnicy ewolucyjnego rozwoju świata żyjącego i zrozumienia odrębności funkcjonowania wyższego układu nerwowego zwierząt, znajdujących się na różnych stopniach rozwoju ewolucyjnego.

Z wielkim powodzeniem kontuuje się w instytucie zaczęte przy Pawłowie prace nad badaniem rozmaitych typów układu nerwowego psów. Zgodnie z pod-

stawowymi zasadami nauki biologii miczurinowskiej prowadzi się doświadczenia nad wpływem bodźców zewnętrznych na skład i typ wyższego układu nerwowego zwierząt, w celu znalezienia metod świadomego zmieniania wrodzonych cech układu nerwowego. Wszecstronne zbadanie reguł powstawania i rozwoju odruchów bezwarunkowych pomaga do głębszego zrozumienia przystosowania się zwierząt, rozwiązując problem stosunku wzajemnego warunkowych i bezwarunkowych odruchów, postawiony przez Pawłowa. Istnienie w instytucie laboratorium badającego wyższą działalność nerwową człowieka, a także klinik nerwowych i psychicznych chorób, tworzy konieczny związek między teorią i praktyką.

Podstawowymi zagadnieniami naukowymi rozwiązywanymi przez kliniczny oddział instytutu są zagadnienia tak zwanego „drugiego sygnalizacyjnego systemu, to jest reakcji organizmu ludzkiego na słowa, oznaczające bezpośrednio bodźce, jak światło, dźwięk, zapach i zastępujące rzeczywiste światło, dźwięk czy zapach, a także zagadnienia powstawania i rozwoju rozmaitych chorobliwych stanów i sposoby racjonalnego leczenia nerwowych i psychicznych chorób.

Organiczny związek tematyki obu instytutów kierowanych przez L. Orbeli, zapewnia możliwość jak najszerszego ujęcia wszystkich podstawowych problemów wyższej działalności nerwowej i poznania jej z różnych punktów widzenia. (c. d. n.).

Ludzie nowych czasów

3.500 ton żelaza ponad plan...

MAJSTER oddziału, pieców martenowskich w Metalurgicznych Zakładach im. Dzierżyńskiego opowiada o swej pracy:

Minęły już 23 lata, jak pracuję przy piecach martenowskich w zakładach Dzierżyńskiego. W moich oczach zakłady rosły, uzbierały się w przodującą technikę. Produkcja metalu powiększała się z miesiąca na miesiąc. Aż przyszła wojna. Zakłady zostały niemal zupełnie zniszczone.

Po uwolnieniu Dnieprodzierżyńska na gruzach zakładów



stanęły kadry jego pracowników. W krótkim czasie wspólnymi siłami wszystkich — inżynierów, monterów, robotników — stanęły piece martenowskie ze zmechanizowanymi procesami produkcji.

Pamiętam z jaką radością ja i moi towarzysze dyżurowaliśmy przy pracujących piecach. Trudno było z początku. Nie starczało surowca, materiałów, opalu. Ale zespół postanowił przewyżżyć te trudności. We wszystkich oddziałach rozpoczęło się współzawodnictwo o wysoki współczynnik pracy, o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej maszyn. Już w 1947 roku poziom produkcji osiągnął poziom sprzed wojny. Wieść o tym obiegła całe zakłady.

Wkrótce znaczne sukcesy zdobyły brygady Wienzeli i Koszuby. Były to jednak tylko pojedyncze rekordy. Trzeba było je umocnić i uowszechnić. Z pomocą pracowników inżynierów i techników udało nam się tego dokonać.

W ubiegłym roku brygada wydała 3,5 tysiąca ton lanego żelaza ponad plan. Najwyższe wyniki osiągnęliśmy w marcu bieżącego roku. Ostatnia nasza brygada osiągnęła najwyższy współczynnik pracy 6,85.

Co zapewniło nam sukces? Przede wszystkim przemysłowe rozstawienie ludzi. W prze-

myśle metalurgicznym bowiem wszystkie ogniwa są ciasno z sobą związane. Jeśli ktokolwiek zatrzyma się, wpływa to ujemnie na rezultaty pracy całej brygady. Dlatego rozstawilem ludzi biorąc pod uwagę ich przygotowanie i zdolności.

Do oddziału przychodzę godzinę wcześniej i zapoznaje się z pracą wszystkich oddziałów. Przeglądam materiały i surowce, sprawdzam jak działają maszyny.

Z krótkich rozmów z majstrami i gazownikiem wnioskuję w jakim stanie znajdują się piece, jakich usterek doznały w czasie pracy. W końcu sprawdzam jakość szlaki i żeliwa.

Przed rozpoczęciem pracy odbywam krótkie 15-minutowe zebranie. Tutaj każdy członek brygady otrzymuje konkretne zadania. W zależności od stanu pracy podwyższamy swój plan przewyższając zadania dzienne.

W ciągu zmiany pilnie kontroluję wszystkie odcinki oddziału, żądając od członków brygady pełnego wykonania ustalonego planu pracy.

Szczególną uwagę poświęcam zasilaniu pieca w materiały, od tego bowiem zależy normalna jego praca i produktywność.

Bardzo ważne jest zorganizowanie pracy w ten sposób by nie zatrzymywać ani minuty wylewu żeliwa. Pracownicy zaopatrzeni są we wszystkie narzędzia i mechanizmy ułatwiające im szybkie otwarcie

kanalów, którymi wypływa żeliwo.

Majster obowiązany jest regulować pracę pieca, pilnie śledzić proces technologiczny.

Pierwszym moim pomocnikiem w tej pracy jest gazownik. On śledzi pracę wszystkich mechanizmów kontrolujących bieg żeliwa. Spostrzegłszy najmniejszą usterkę zawiadamia mnie o tym natychmiast.

Stopień ciepłoty pieca jest zawsze równy. Liczna kontrolno-pomiarowa aparatura pozwala wpływać na pracę pieca.

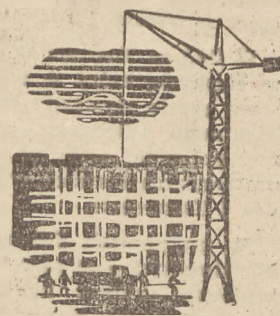
W ten sposób pracując osiągnęliśmy sukces. Ale nie poprzestając na osiągniętym będziemy się starali o pełne wykorzystanie pieców martenowskich, aby wypełnić pięcioletnią w przelocie 4 lat.

Lepiej, taniej, cztery razy krócej!

W Magnitogorsku na Uralu rozpoczęto ostatnio budowę domów mieszkalnych według nowej, bardzo ciekawej metody, opracowanej przez grupę inżynierów Akademii Architektury ZSRR.

Domy te właściwie nie są „budowane“, lecz montowane z olbrzymich bloków ścian piętrowej wysokości, ważących po kilka ton. I ściany te tymi. Składają się one z dwóch cienkich warstw żelbetonu, przedzielonych specjalną masą szklaną. Zewnętrzne i wewnętrzne ściany nie wymagają tynkowania.

Zastosowana w Magnitogorsku nowa metoda budownictwa



pozwała nie tylko na oszczędność materiałów bu-

dowlanych i kosztów transportu, lecz skracza także kilkakrotnie termin budowy 4 lub 5-piętrowy dom mieszkalny, budowany dawniej 3 do 4 miesięcy — można obecnie wykonać w ciągu 25 — 30 dni.

Gdy inżynierowie i robotnicy pracują razem

N oddziale starszego majstra moskiewskiej fabryki „Kaliber“, słynnego nowatora, laureata Nagrody Stalinowskiej, Mikołaja Rossijskiego, zrealizowano w ostatnich dniach jeszcze jedną cenną innowację: całkowicie zmieniono metodę techniczną obróbki ważnej części mikrometru. W rezultacie zwolniono dwa warsztaty i wydajność pracy zwiększyła się prawie o połowę. Ta innowacja jest owocem współpracy robotników i personelu inżyniersko-technicznego.

Pomysł nowej metody wykonał stachanowiec Prokopow, opracował go inżynier Sokołow, a majster Mikołaj Rossijski pomógł zrealizować projekt do końca.

Sztandar walki i pracy

W roku 1942 robotnicy alapajewskich zakładów hutniczych (Ural) zegnały odjeżdżającą na front formację czołgową. Wręczyli jej czołgistom swój czerwony sztandar.

Ze sztandarem tym czołgisci walczyli pod Starą Russą, Salingradem i Orłem oraz uczestniczyli w ataku na Królewiec. Po zakończeniu wojny do alapajewskich zakładów przemysłowych przybyła dele-

gacja formacji wojskowej. Przywiozła ona robotnikom sztandar i meldunek o swoich czynach i jowych. „Pomnażajcie sławę sztandaru bojowego pracą stachanowską“ — tak brzmiało polecenie wojsowników radzieckich dane żołnierzom zakładu przemysłowego. Polecenie to hutnicy alapajewscy wykonują z honorem, z roku na rok zwiększając produkcję żeliwa, stali i walcówek.

Zniknięcie Dymitra Astrowa

W gęstniejącym zmroku rozmawiający nie zauważyli mnie. Zatrzymałem się pod gęstym „czynarem“, rosnącym obok samej werandy Saryczewa i zacząłem się przysłuchiwać. Rozmawiali półgłosem: Antoni Kiryłowicz i Iwan Bobrikow. Z tonu głosów domyśliłem się, że Saryczew był z czegoś niezadowolony i robił Bobrikowi wyrzuty. Iwan Iwanowicz usprawiedliwiał się.

— Wszystko objeżdżiłem, Antoni Kiryłowiczu. Gdzie kazaliście, tam byłem. Nawet do Alibekowa zjechałem.

— Złe, złe szukaliście, Iwanie Iwanowiczu — wyrzekł Saryczew. — Czy nie zwróciliście uwagi na fotografię, którą znaleźliście w jego pokoju? Któż to jest ta Firuza, która podarowała mu swoją podobiznę. Czy nie tu jest sedno całej tajemnicy? Weźcie jutro z sobą to zdjęcie, pokażcie je miejscowym kolchoznikom, a być może ktoś ją pozna.

— Słusznie — odparł krótko Bobrikow. — Od razu jutro spróbuję posłużyć się tym zdjęciem. Czy nie jestem już więcej potrzebny?

— Możecie odejść Iwanie Iwanowiczu. Życzę wam powodzenia!

Słychać było, jak ciężko stąpając po skrzypiących deskach werandy Bobrikow skierował się ku wyjściu. Postanowiłem nie wstępować do Antoniego Kiryłowicza i, wyszedłszy spoza „czynaru“, skręciłem za węgiel domu Saryczewa. To, co udało mi się usłyszeć z jego rozmowy z Iwanem Iwanowiczem, naprowadziło mnie na myśl, że Saryczew nie wie, gdzie jest Astrow. Prawdopodobnie właśnie Dymitra poszukiwał tak bezskutecznie w okolicznych kolchozach Bobrikow. To zbliżyło mnie z tropu. Wynika z tego, że Dymitr oddalił się gdzieś, nie zawiadomiwszy o tym nawet kierownika bazy. Nie pasowało to do niego...

Kapitan Kierymow w akcji

Złe spędziłem tę noc rozmyślając o wydarzeniach ostatnich dni. Rano postanowiłem stanowczo pojechać do komitetu rejonowego partii i naradzić się z Dżafarowem. Wyjechałem zaraz po śniadaniu i już w południe byłem u celu. Dżafarow przyjął mnie ze swą zwykłą dobroduszością.

— Witam, witam ujarzmiaciela słońca. Dawno już trzeba było do nas zajrzeć. No, jaką macie sprawę?

Byłem zmieszany. Wstyd mi było przyznać się sekretarzowi komitetu rejonowego, że po naradzie nic jeszcze nie zrobiono i że w ogóle nie wiadomo kiedy będzie można cośkolwiek zrobić. Zamiast tego trzeba było podzielić się z nim swymi obawami i poprosić o radę. Dżafarow wysłuchał mnie z uwagą, przeszedł się w zadumie po gabinecie i wreszcie powiedział stanowczo:

— Musimy wezwać Kierymowa. To przedstawiciel rejonowego oddziału Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego. Zdaje mi się, że to co opowiedzieliście — to coś z jego specjalności.

Po pięciu minutach do gabinetu wszedł smukły mężczyzna w wojskowym mundurze. Dżafarow przedstawił nas wzajemnie.

Kierymow miał surowe, bystre oczy z promieniami zmarszczek zwanych pospolicie „kurzymi łapkami“. Słuchał mnie ze skupieniem, robiąc chwilami jakieś notatki w swym notesie.

— To, co mi opowiedzieliście — po wysłuchaniu mnie zauważył kapitan — jest już nam wiadome. Historia ta, muszę przyznać dotąd jest dla mnie niezrozumiała.

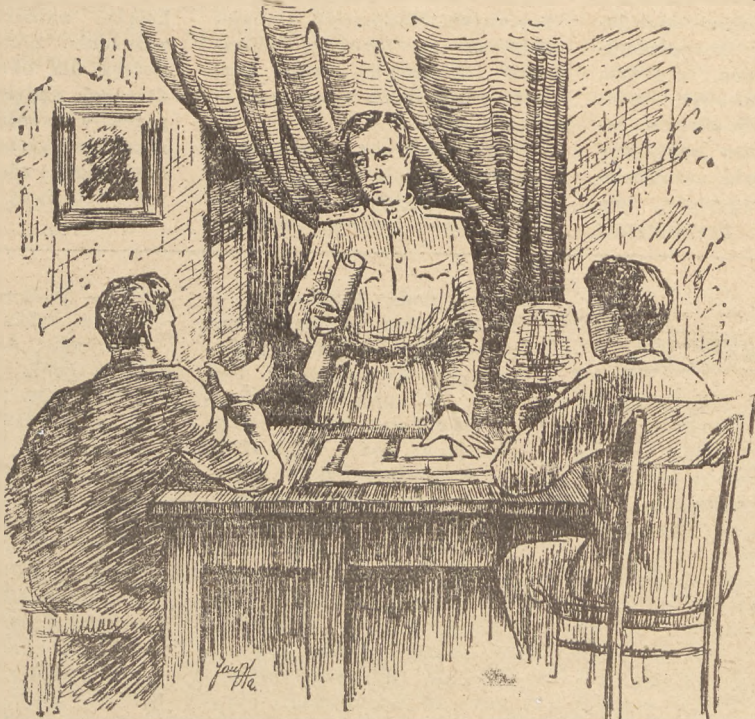
Poznając z wyrazu mej twarzy, że nie bardzo rozumiem, dodał:

— Kilka miesięcy temu w jednym z naukowych czasopism bliskiego wschodu pojawił się artykuł na temat zagad-

nienia użytkowania promieniowania słonecznego.

Wydało nam się nieco dziwne, że to pismo, które poprzednio traktowało obojętnie radziecką naukę i technikę, nagle zaczęło wychwalać Astrowa, a jednocześnie z nim i Saryczewa. Jasne było, że nie dzieje się to bez powodu.

Przy tych słowach Kierymowa, przypomniało mi się nagle zagraniczne pismo, porzucone na podłodze pokoju Dymitrowa, które później gdzieś zaginęło.



Ilustrował J. Ptasieński

— Po pierwszym artykule nastąpiły dalsze. Autor artykułu, syryjski, czy też arabski uczoney zapewniał, że dawno już pragnie wymiany naukowych doświadczeń z Astrowem, na wszelkie sposoby dając do zrozumienia, że sam doszedł w tej dziedzinie do wielkich rezultatów. Mimoходом wspominał w swych artykułach nazwisko inżyniera amerykańskiego Orsona Clifforda, który jakoby wraz z nim opracowywał

podjeżane, lecz domyślił się w czym leży sedno sprawy, gdy uzyskaliśmy dalsze informacje o Orsonie Cliffordzie. On to właśnie jak się okazuje, pracował nad uzyskaniem prądu fotoelektrycznego przy pomocy promieniowania słonecznego. Okazało się również, iż jest to człowiek o nader wątpliwej reputacji. Mówią, że opracowując kiedyś paraboliczny stożkowaty aparat do odbijania promieni słonecznych,

służący do otrzymania ciepła słonecznego o wysokim potencjale, opracowywał go na zasadzie, którą przywłaszczył sobie od inżyniera meksykańskiego Manuela Alfaro.

— Na takiego tyпка trzeba zwrócić baczną uwagę — zauważył Dżafarow.

— Naturalnie, że od razu mieliśmy się na baczności — mówił dalej Kierymow Niepokój nasz zwiększyła jeszcze i ta okoliczność, że Clifford, jak się okazało, znał osobiście Saryczewa. Poznali się kilka lat temu na jakiejś międzynarodowej wystawie przemysłu. Wówczas to pewnie dowiedział się od Saryczewa nad czym pracuje Astrow. W ogóle sytuacja przedstawia się następująco: autor artykułu zabiega o wizę na wjazd do Radzieckiego Azerbajdżanu. Cel jego jest oczywisty — wypełnia polecenia Clifforda, który bezwzględnie ma jakieś nieczyste zamiary, ale realizuje je przez podstawioną osobę.

— Co więc macie zamiar zrobić?

— Przede wszystkim szukać Astrowa — odpowiedział kapitan, kładąc do popielniczki wypalonego papierosa. — W tym celu zastosowaliśmy już pewne środki.

Po krótkiej pogawędce kapitan pożegnał się z nami i wyszedł.

Przez pewien czas po jego wyjściu siedzieliśmy milcząco. Po chwili Dżafarow zaczął przechadzać się zwolna po gabinecie, z założonymi w tył rękami.

— Tak... Tajemnicza historia... — powiedział zamyślony. — Toż trudno nawet uwierzyć, aby w dzisiejszych czasach mógł człowiek zaginąć tak bez śladu. Wy, zdaje się, znaleźliście go do brze?

— To mój przyjaciel — odparłem. — Dobry, uczciwy człowiek.

— No, jeśli uczciwy człowiek, to nie zginie — z przeświadczeniem powiedział Dżafarow. — Znajdzie się na pewno!... To znaczy, nie wierzyście Saryczewowi, że Astrow obraził się z powodu orzeczenia komisji?

— Nie wierzę! — odparłem stanowczo.

— A więc przy poszukiwaniu Astrowa należy wyjść z innego założenia — ożywił się Dżafarow. — Należy brać pod uwagę nie egoizm, lecz jego szlachetne uczucia. Możliwe, że dla powodzenia wspólnej sprawy obmyślił coś, ma jakieś zamiary. — Wiecie, o czym przez cały czas myślę? O Samedzie Mamedowie. Ciekawe, kto wpoił w niego marzenia o maszynach słonecznych? Nie mówiłem z nim o tym. Wy również, zdaje się, nie mówiliście? Saryczew, znów nigdy nie zniżyłby się do takiej rozmowy z przewodniczącym kolchozu. W książkach też przypuszczalnie o tym nie wyczytał. A ponadto Mamedow, miał przecież na uwadze właśnie naszą bazę energetyczną. Myślę więc, czy wobec tego nie Astrow natchnął go tą myślą?

— Dobra myśl! — wykrzyknąłem. — Teraz przypominam sobie, że Astrow, rzeczywiście jeździł coś z dwa razy, do jakichś kolchozów. Na ogół jest on co prawda niezbyt rozmowny, lecz jeśli sprawa dotyczy techniki słonecznej — staje się prawdziwym poetą.

Dżafarow słuchał mnie uśmiechając się, zadowolony, że podsunął mi trafny myśl.

— Ja przecież nigdy nie widziałem tego Astrowa — zauważył — lecz z waszych słów od razu jakoś poczułem, że musi to być dobry człowiek. Posłuchajcie mej rady, towarzyszu Kurhanow, pojedźcie do Mamedowa; możliwe, że Mamedow naprowadzi was na jakiś pomysł.

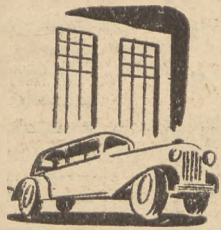
Obiecałem Dżafarowowi, że posłucham jego rady i zacząłem przygotowywać się do powrotu.

C. J. n.

PODRÓŻUJEMY W ZSRR

Coraz więcej samochodów

W Związku Radzieckim uruchomiono w 16 miejscowościach nowe punkty sprzedaży popularnych sa-



mochołów osobowych „Pobieda“. Punkty założono m. in. w Stalino, Prokopiewsku na Syberii i w Aragandzie.

Takiego tramwaju nie usłyszysz

Zaloga inżynieryjno-technicznych pracowników moskiewskiej fabryki „Dynamo“ im. S. Kirowa, pracuje nad aparaturą dla nowego typu

tramaju — bezgłośnego. Tramwaj będzie posiadał uproszczone części mechaniczne i automatyczny system kierowania.

Prace związane z instalacją elektryczną są w zasadzie ukończone. W końcu bieżącego roku pierwszy bezgłośny tramwaj wyruszy na ulice Moskwy.

Szczyt imienia Robesona

W potężnym łańcuchu górskim Ala-Tau w Kazachstanie zakończył się tegoroczny sezon alpinistyczny. W ciągu lata alpinści radzieccy zdobyli szereg szczytów tego łańcucha górskiego.

Członkiem klubu sportowego „Lokomotiv“ nadali jednemu ze zdobytych szczytów górskich nazwę szczytu Robesona na cześć znanego murzyńskiego postępowego działacza, śpiewaka Paula Robesona.



ZOBACZ

POŚLUCHAJ

PRZECZYTAJ



UNIwersytety Życia

Maksym Gorki: „Moje uniwersytety”. Przekład Stanisława Strumph - Wojtkiewicza. Wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa, 1949.

KSIĄZKA „Moje uniwersytety” stanowi trzecią i ostatnią część autobiograficznej trylogii Gorkiego. Powieść ta wydana w 1923 roku obejmuje młodość autora. Wiele lat dzielących pisarza od związanych z nabytym w Kazaniu przeżyć nie zatarło w jego pamięci obrazu przeszłości. Może nawet odległe wydarzenia — widziane z tak znacznej perspektywy — zyskały właściwą wymowę.

Postanowienie zdobycia wykształcenia przygnało Aleksiego Pieszkowa do białego miasta. Bardzo szybko jednak nęda i głód zmusiły go do zaniechania ambitnych planów. Od tam wyższe studia odbywał w piwnicy ra wpół rozwalonego domu, na brzegu Wołgi, w sklepie Dereńkowa, w noclegowym domu zwanym Marusówka, w piekarni kupca Semionowa i wreszcie u Romasia we wsi Krasnowidowo.

Charakterystyce ludzi, sytuacji i nurtujących ówczesne społeczeństwo idei wielki talent rosyjskiego pisarza nadał zadziwiająco wyrazistość i siłę.

Rosnąca wciąż w Rosji fala bezrobocia przybrała pod koniec 19 wieku zastraszające rozmiary. Tysiące ludzi po daremnych próbach otrzymania stałego zatrudnienia szukało dorywczych zarobków w portach i rzecznych przystaniach. Ale nawet tej ciężkiej i źle płatnej pracy nie starczało dla wszystkich. Warunki ekonomiczne stwarzały lumpen-proletariat. W tym środowisku szesnastoletni Pieszkow zbierał pierwsze obserwacje i doświadczenia. Przy-

jąż z Baszkinem pozwoliła mu zmierzyć dno upadku i poniżenie człowieka.

Kontakty autora z młodzieżą akademicką przyniosły nowe i bogate wrażenia. Na tajnych zebraniach organizacji studenckich poznawał Gorki nastroje i dążenia rówieśników. „Kółka samokształceniowe” grupowały podówczas tak zwane elementy liberalne. W rzeczywistości jednak ani twórcy konspiracyjnych stowarzyszeń, ani tym bardziej ich członkowie i sympatycy nie umieli określić jasno jaki program polityczny reprezentują. Gorki oszołomiony wymową przywódców, zdezorientowany i przytłoczony

ciężarem nieznanego pojęcia, nie od razu odkrył bezsens wygłaszanych hasel. Dopiero z biegiem czasu zaczął rozumieć jawność burzliwych dyskusji i sztuczność wyznawanych teorii. Spostrzeżenia chłopca przeczyły poglądom narodników i narodowolców. W poszukiwaniu właściwej drogi Pieszkow zbliża się do robotników fabrycznych. Znajomość z umiarkowanym na gruźlicę ślusarzem i tracącym wzrok tkaczem formują na nowo jego opinie i sądy.

Współpraca z Romasiem, czynnym i świadomym rewolucjonistą wytycza zdecydowanie kierunek myślowi Gorkiego

i kształci ostatecznie jego poglądy na świat. We wsi Krasnowidowo poznaje walkę wypowiedzianą „policjanc” samowładzi i pańszczyźnianej administracji, sprężynę nierozważnym sojuszem z kulakami”. Poznaje wreszcie „człowieka rzeczywistego czynu” i równie rzeczywistą ideę.

W tym oświetleniu tytuł książki nabiera podwójnego znaczenia. Słowa użyte przez autora dla określenia zawiedzionych nadziei i ciężkich porażek wyrażają nie tylko gorzkość, ale i głęboką wiarę w pożyteczność zdobytej na uniwersytetach życia wiedzy.

W. Brevis

PRZY GŁOSNIKU

Program I na fali 1339,3 m

16.X — godz. 13.00—13.15 —

„Dom przy drodze” (fragmenty poematu Aleksandra Twardowskiego; godz. 17.00—19.32 — „Eugeniusz Oniegin” (opera w 3 aktach Piotra Czajkowskiego z płyt) w wyk. zespołu solistów, chóru i orkiestry Teatru Wielkiego w Moskwie pod dyr. Melika Parzajewa; godzina 18.38—18.58 — w przerwie: montaż słowno-muzyczny „Pieśń o Związku Radzieckim”.

17.X — godz. 11.15—11.35 —

Fragmenty powieści M. Szolochowa pt. „Zorany gór”, w przekładzie Andrzeja Stawara; godz. 16.20—17.20 —

audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia”, Aleksander Skriabin; godz. 17.15—17.57

Nowe radzieckie pieśni chóralne (w programie utwory Szostakowicza, Błantera, Aladowa i innych.

19.X — godz. 12.30 — 13.30 —

Koncert dla szkół pt. „Romantyzm w muzyce rosyjskiej”. W programie utwory Mussorgskiego, Czajkowskiego, Rimskij-Korsakowa i Rachmaninowa; godz. 16.20

17.00 — Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia”, Al. Skriabin; godz. 17.50—18.20

— Muzyka radziecka. W programie „Kwartet słowiański” Szebalina.

18.X — godz. 11.35—11.57 —

Pieśni kompozytorów radzieckich w wykonaniu Romualdy Zambrzyckiej (sopran). W programie utwory Miaskowskiego i Dołuchaniana; godz. 16.20—17.05

— Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia”, Aleksander Skriabin; godz. 18.40—19.15 — „Folklor narodów ZSRR”, audycja w opracowaniu dr. Zofii Lissa; godz. 21.30—22.15 —

Sluchowisko pt. „Iwan Pawłow”, wg scenariusza filmowego M. Papawa w przekładzie i opracowaniu Zygmunta Stefańskiego.

20.X — godz. 16.20—16.47 —

Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia”, Aleksander Skriabin; godz. 19.00—19.20 —

I fragment powieści J. Gullii pt. „Wiosna w Sakenie”, w przekładzie T. Mongirda; godz. 21.30—23.00 —

Koncert oratoryjnej muzyki radzieckiej w opracowaniu dr. Z. Lissa. W programie: fragmenty oratorium Szaporina: „Legenda o bitwie za rosyjską ziemię” i fragmenty oratorium S. Prokofiewa: „Aleksander Nowski”.

21.X — godz. 17.50—18.20 —

Muzyka radziecka (audycja w opracowaniu dr. Z. Lissa; godz. 18.20—18.40 —

Pierwszy fragment powieści B. Polewoja pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku” w przekładzie Jerzego Wyszomirskiego; godz. 21.30—22.30

„Stalingrad” sluchowisko w układzie Ł. Kobryńskiego; 22.X — godz. 11.15—11.35 —

Fragment powieści Aleksandra Tołstoja pt. „Chleb”, w przekładzie Zenona Ławskiego; godz. 17.15—17.40 —

Radziecka muzyka baletowa — audycja w oprac. dr. Z. Lissa.

Program II na fali 395,8 m

18.X — godz. 18.15 — 18.40 —

Aleksander Glazunow: Suita op. 35 na kwartet smyczkowy.

18.X — Godz. 18.15—18.40 —

Mikołaj Rimskij-Korsakow: kwintet na flet, klarnet, fagot, róg i fortepian; godz. 22.30—22.50 —

Fragment I powieści D. Furmanowa pt. „Czapajew”, w przekładzie J. Putramenta.

20.X — godz. 18.15 — 18.40 —

Muzyka rosyjska: w programie utwory Glinki, Rachmaninowa, Kalinnikowa, Skriabina, A. Rubinstejna i Prokofiewa. Wykonawcy: J. Gaczek (fortepian), Zbigniew Melanowski (baryton) i Jerzy Gaczek (akompaniament); godzina 21.00—21.40 —

Koncert muzyki radzieckiej. W programie utwory Szebalusa, Radkiewicza, Prokofiewa i Chrennikowa. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera oraz Kazimierz Czekotarski — baryton.

21.X — godz. 19.13 — 20.00 —

Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej. W programie utwory Glinki i Czajkowskiego.

22.X — godz. 21.40 — 22.00 —

Fragment II powieści D. Furmanowa pt. „Czapajew”, w przekł. J. Putramenta.

Aleksandrow mówi — pokój!

w filmie „Spotkanie nad Łabą”

Na tegorocznym IV Festiwalu Filmowym w Mariińskich Łaźniach, ostatni film Gieorgija Aleksandrowa „Spotkanie nad Łabą” otrzymał Nagrodę Pokoju — wyróżnienie szczególnie zaszczytne w przeżywanych przez nas czasach walki o trwały pokój. Radziecka kinematografia jest wierna najszczytniejszym ideałom ludzkości, czujnie obserwuje walkę idei i bierze w niej żywy udział. Jej czynna współpraca z siłami broniącymi pokoju wynika z ogólnej społecznej postawy całej sztuki radzieckiej, sztuki na wskroś socjalistycznej, pomagającej wszystkimi swymi środkami człowiekowi w urzeczywistnieniu lepszego jutra ludzkości.

Kluczowym zagadnieniem naszych dni jest sprawa pokoju! Film Aleksandrowa pokazuje, na jakże przekonujących przykładach, że wszyscy ludzie dobrej woli i postępu na świecie wybierają pokój. Jakże głęboką wymowę posiadają sceny, rozgrywane się między majorem Kuźminem i pułkownikiem Jamesem Hillem, czy między sierżantem Jegorkinem, a sierżantem Harrym Perebijnohą.

To spotkanie nad Łabą zwykłych ludzi pracy z dwóch światów, socjalistycznego i kapitalistycznego, — wyraża w syntezie filmowej pragnienie milionów serc i umysłów. Reżyser Ale' androw cieszy się dużą popularnością w Polsce. Wszystkie jego filmy były u nas wyświetlane z dużym powodzeniem.

„Spotkanie nad Łabą” jest w twórczości Aleksandrowa osiągnięciem dotąd najwyższym. Jest to film nowatorski w tym przede wszystkim znaczeniu, że daje artystyczną syntezę najbardziej istotnych dla nas epoki zjawisk politycznych.

Temu moralnemu i ideowemu pięknu filmu odpowiada jego opracowanie formalne.

Dzięki temu film pod względem artystycznym należy do czołowych osiągnięć radzieckiej kinematografii.

LUDOMIR RUBAŃ



Nowe przekłady

Ostatnio ukazały się następujące nowe przekłady książek rosyjskich:

POLITYCZNO - SPOŁECZNE

M. D. Kammari: Socjalizm i jednostka; wyd. „Współpraca” str. 50.

F. D. Konstantinow: Rola idei postępowych w rozwoju społecznym; wyd. Biblioteczka Naukowa „Po prostu” — zeszyt 17 str. 29.

W. I. Lenin: Nasze zadania a Rada Delegatów Robotniczych; Proletariat a chłopstwo; Socjalizm a chłopstwo; wyd. „Książka i Wiedza” — Mała Biblioteczka Marksizmu-Leninizmu Nr 7 — Materiały do studiowania historii WKP (b) str. 35.

J. W. Stalin: Powstanie zbrojne a nasza taktyka. W. I. Lenin: Nauki powstania meksykańskiego; Wojna partyzancka; wyd. „Książka i Wiedza” — Mała Biblioteczka marksizmu-leninizmu Nr 9 — Materiały do studiowania historii WKP(b) str. 37.

Wsteczwiązkowa referencja Zwolenników Pokoju w Moskwie — sierpień 1949; teksty i streszczenia przemówień; wyd. „Współpraca”, str. 142.

N. W. miesieński: Gospodarka ZSRR w czasie drugiej wojny światowej; wyd. P.I.W. str. 168.

A. Wyszynski: ZSRR na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów; przemówienie wygłoszone na Zjeździe Ogólnym O.N.Z. dn. 25. IX. 1948 r.; wyd. „Współpraca” str. 19.

Ruch stachanowski i współzawodnictwo pracy w ZSRR; str. 11.

Młodzież w ZSRR; str. 15.

Obie broszury wydane przez Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej w ramach „Teki prelegenta”.

POPULARNO - NAUKOWE

B. W. Alpers: Rozwój teatru radzieckiego — stenogram wykładu popularyzatorskiego; wyd. Biblioteczka naukowa „Po prostu”; str. 32.

A. Mieszkowski: Waritrony — klucz do zagadki jądra atomowego; praca naukowa; tłum. Józef Hurwic; wyd. „Nasza Księgarnia”; str. 50.

A. N. Mołodczikow: O Mieczurinie i Łysynce; popularnonaukowa; wyd. „Książka i Wiedza”; str. 40.

Muzycy i krytycy rosyjscy o Chopinie: artykuł z miesięcznika „Sowietkaja Muzyka” tłum. Zofia Kaczorowska; wyd. „Stowarzyszenie — Instytut Fryderyka Chopina” str. 15.

Nikolski W. i Jakowlew N.: Jak ludzie nauczyli się mówić; wyd. II; popularno-naukowe; tłum. Stefania Brun. wyd. „Książka i Wiedza” str. 60.

Sobbotin M. F.: Pochodzenie i wiek ziemi; popularnonaukowa, tłum. J. Halmin, wyd. „Książka i Wiedza” str. 67.

Szałow B. N.: Głos i słuch, popularno-naukowe; tłum. T. Mallik, wyd. „Książka i Wiedza” str. 75.

B. P. Tokin: Lecznicze środki roślinne (fitonocydy); broszura naukowa; wyd. Biblioteczka naukowa „Po prostu” — zeszyt 16 str. 28.

K. M. Z wadzki: I. W. Mieczurin — wybitny reformator przyrody wyd. PZWS, str. 37.

Dni i miesiące przyjaźni

PRZYKŁAD, który dała Polska, organizując jako pierwsza w 1947 roku Miesiąc Współpracy Kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, coraz bardziej upowszechnia się.

W br. podobne akcje przeprowadziły już Bułgaria, Albania, Węgry, Austria. W listopadzie Dni Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej zorganizuje Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej.

W Bułgarii

Pierwszy zorganizował w Bułgarii Miesiąc Przyjaźni ze Zw. Radzieckim Związek Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej. Uroczystości w ramach „Miesiąca“ stały się istotnie potężną manifestacją sympatii narodu bułgarskiego do ZSRR — obrońcy pokoju i opiekuna małych narodów. Bułgaria zawdzięcza Zw. Radzieckiemu wyzwolenie z niewoli hitleryzmu, z pięć niemieckiej monarchii i wyzysku kapitalistycznego. Pomocy państwa radzieckiego zawdzięcza możliwość pracy nad przebudową biednego rolniczego kraju w organizm gospodarzy przemysłowo - rolniczy.

Wielki Dymitrow uczył, że przyjaźń ze Zw. Radzieckim jest fundamentem niepodległości i lepszej przyszłości Bułgarii. Toteż uczucia przyjaźni i wdzięczności znalazły szczególnie piękny wyraz w tysiącach obchodów, w wielkich zgromadzeniach ludowych, na wiecach organizacyjnych w całym kraju. Na zebraniach występowały przybyli do Bułgarii radzieccy pisarze, dziennikarze, przodownicy pracy. Liczne radzieckie zespoły artystyczne zaznajamiały mieszkańców miast i wsi nad Maricą i Tundżą ze sztuką narodów radzieckich.

„Miesiąc“ został otwarty wspaniałą akademią, która odbyła się 20 maja br. w Teatrze Narodowym w Sofii w obecności członków rządu bułgarskiego, Frontu Narodowego, partii, przedstawicieli kultury, sztuki i świata pracy.

Delegację radziecką, której przewodniczył generał - lejtnant Gondurów powitała entuzjastyczna owacja. Trzy tygodnie podróżowali po Bułgarii goście radzieccy. Tacy znakomici prelegenci, jak prof. Zaslowski, wygłaszali odczyty, konferowali z przedstawicielami bułgarskiego świata naukowego, literatury, dziennikarstwa. Prof. Czesnokow wygłosił prelekcje na tematy — „Socjalizm i komunizm“, „Nacjonalizm i internacjonalizm w radzieckim patriotyzmie“ i in. Teatry grały sztuki radzieckie, świetlicowe zespoły artystyczne opracowały setki inscenizacji utworów pisarzy radzieckich.

Prasa bułgarska pisze, że „Miesiąc Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim“ przeistoczył się w ogólnonarodowe święto. Nie było miasta czy wsi, w których by nie przejawiał się ogólnonarodowy entuzjazm. Naród bułgarski wyraźnie wypowiedział swoją miłość do bratniego Związku Radzieckiego („Septemwr“ Nr. 10).

Na Węgrzech

Drugim krajem, w którym zorganizowano „Miesiąc Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim“ były w br. — Węgry, gdzie również program objął masowe wiece z udziałem radzieckich delegatów, wystawy, festiwale teatralne i filmowe i inne imprezy artystyczne i kulturalne.

Bogaty program „Miesiąca“ został utrwalony na taśmie filmu dokumentalnego. Inicjatywę węgierskiej kine-

matografii uznać należy za godną naśladowania.

W Austrii

W sierpniu Towarzystwo Przyjaźni Austriacko - Radzieckiej zorganizowało Tydzień Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w czasie którego w Wiedniu i na prowincji wystąpił szereg artystycznych zespołów radzieckich, a m. in. Państwowy Gruziński Zespół Taneczny pod kierownictwem Ilika Sudeszwilliego i Niny Ramiszwilli.

Na widzach austriackich występy radzieckich zespołów artystycznych wywarły silne wrażenie.

W Albanii

We wrześniu „Miesiąc Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim“ zorganizowała Ludowa Albania.

Premier Ludowej Albanii, generał-pułkownik Enwer - Hodża powiedział ostatnio, że — „Naród albański jest głęboko wierny swej wielkiej miłości do Związku Radzieckiego, do partii bolszewickiej i Wielkiego Stalina — wybawcy i obrońcy naszego ludu“.

Wrzuszające i powszechne dowody tej miłości złożył lud walecznych Skipetarów w czasie „Miesiąca“. Robotnicy i chłopci, górale i górnicy, starzy i młodzi, kobiety i dzieci tysiącami tłumami zapełniały place miast i osiedli na wielkich zgromadzeniach ludowych, by wysłuchać słów prelegentów o znaczeniu przyjaźni dla ZSRR w życiu Albanii, oraz by manifestować na rzecz umocnienia sojuszu albańsko - radzieckiego — fundamentu bezpieczeństwa małych narodów. Pięknie wyraziła uczucia ludu albańskiego Lili Beliszowa, członek Biura

Politycznego Albańskiej Partii Robotniczej, która na wielkim zgromadzeniu ludowym w Darazzo powiedziała m. in.: „że, mały naród albański jest dumny z tego, iż posiada, jako swego przyjaciela, największe i najbardziej postępowe mocarstwo na świecie—ZSRR. Walczyliśmy i pracowaliśmy śpiewając pieśni na cześć Stalina i ZSRR. Codziennie jesteśmy świadkami niezliczonych faktów stanowiących dowody wielkiej miłości naszego narodu do ZSRR. Nasza przyjaźń i oddanie dla Związku Radzieckiego łączą się ściśle z naszym oddaniem dla sprawy pokoju, ponieważ ZSRR stoi na straży pokoju, wolności narodów i demokracji“.

Prócz masowych wieców i akademii w całym kraju zorganizowano wystawy, ilustrujące osiągnięcia i rolę ZSRR w dziele pokoju i postępu, występy zespołów artystycznych z utworami radzieckimi, pokazy filmów radzieckich itd.

Wydawnictwa państwowe przygotowały i wydały drukiem sześć przekładów najcenniejszych dzieł rosyjskiej literatury klasycznej i współczesnej, a m. in.: dramat A. Puszkina „Borys Godunow“, „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — Polewoja, „Młoda Gwardia“ Gadiejewa, „Szose Wołokołamską“ i wiele innych.

W Czechosłowacji

Również starannie i bardzo wszechstronnie przygotowuje na listopad „Dni Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim“ — Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej, wspólnie z partiami politycznymi i innymi organizacjami społecznymi. W całej republice pracują komitety obchodu „Dni Przyjaźni“, przygotowujące lokalne uroczystości w czasie od 31 października do 8 listopada.



W dniu 2 bm. jako w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój, tysiące mieszkańców naszej stolicy manifestowało swoją niezłomną wolę zachowania pokoju i niewzruszonej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — tego właśnie pokoju ostoją.

Wielki konkurs premiowy Sp. Wyd. „Współpraca“

Czytajmy i prenumerujmy czasopisma radzieckie

Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca“, w porozumieniu z Zarządem Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowała Ogólnopolski Konkurs Premiowy pod hasłem „POPULARYZUJMY PRASĘ RADZIECKĄ“.

Celem konkursu jest wzbudzenie zainteresowania w najszerszych warstwach polskiego społeczeństwa radziecką prasą i pozyskanie dla niej jak największej liczby stałych czytelników.

Konkurs jest dostępny tylko dla członków i poszczególnych ogniw organizacyjnych Towarzystwa i odbywa się w dwóch grupach, indywidualnej i zespołowej.

Konkurs rozpoczął się 1 października i trwać będzie do 15 grudnia bieżącego roku. Raz w tygodniu, co sobotę, członkowie kół biorący udział w Konkursie przesyłają zamówienia pozyskanych prenumeratorów do Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca“, Warszawa, Ratuszowa 21, powiadamiając jednocześnie zarządy oddziałów grodzkich względnie powiatowych o liczbie zjednanymi abonentów. Zebrane tą drogą wyniki, oddziały odsyłają do zarządów wojewódzkich. Zarówno oddziały powiatowe — grodzkie, jak i wojewódzkie, raz w tygodniu odsyłają do Komitetu Organizacyjnego Konkursu zebrane wyniki ze swych terenów.

Porównywanie i ogłaszanie wyników, osiągniętych przez poszczególne kół, od-

działy członków w czasie trwania Konkursu, odbywać się będzie na łamach tygodnika „Przyjaźń“.

5.137 KOŁ I 38.276 CZŁONKÓW TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ BIERZE UDZIAŁ W KONKURSIE „POPULARYZUJMY PRASĘ RADZIECKĄ“

Ogłoszony przez Spółdzielnię Wydawniczą „Współpraca“, Ogólnopolski Konkurs premiowy pod hasłem „POPULARYZUJMY PRASĘ RADZIECKĄ“, może poszczycić się niebywałym wprost powodzeniem. Bez żadnej reklamy i nawoływania, a tylko w wyniku listownego zawiadomienia, że wspomniany konkurs zostaje zorganizowany, zgłosiło w nim udział w terminie przewidzianym regulaminem — 5 137 kół terenowych z całej Polski, zgłaszając do indywidualnego współzawodnictwa poważną liczbę 38.276 czynnych członków. Największą liczbą uczestników może poszczycić się teren województwa śląsko - dąbrowskiego, zgłoszwszy do Konkursu 1630 kół. Najmniejsze zainteresowanie tą imprezą wykazały kół województwa gdańskiego, których zaledwie 56 zgłosiło swoje uczestnictwo. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę placówek terenowych TPRR, wynoszącą około 11.000, to widzimy, że prawie 59 proc. kół łącznie z ich zarządar-

poważnie interesuje się zagadnieniem popularyzacji prasy radzieckiej, jako podstawowego czynnika rozbudowy idei pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Wszyscy uczestnicy Konkursu otrzymali od Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca“ materiał propagandowy (afisze, prospekty, ulotki) oraz instrukcje pouczające, jak należy prowadzić akcję zjednywania prenumeratorów prasy radzieckiej.

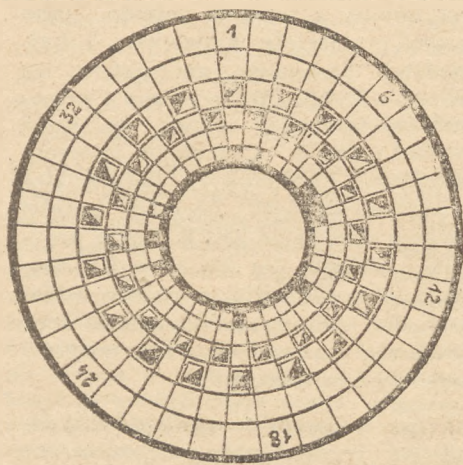
Specjalnie opracowany katalog prasy radzieckiej, obejmujący ponad 260 czasopism radzieckich, ułatwia każdemu czytelnikowi dokonanie wyboru interesującego go wydawnictwa. Członek kół biorącego udział w Konkursie ułatwia abonentowi wypełnienie formalności zgłoszeniowych nie wyłączając dokonania w imieniu abonenta przekazu należności.

W czasie trwania Konkursu to jest od 1 października do 15 grudnia, wszystkie kół uczestniczące w Konkursie organizują odczyty i pokazy prasy radzieckiej, a w siedzibach oddziałów wojewódzkich i powiatowych zorganizowane zostaną wystawy prasy radzieckiej, obejmujące wszystkie wydawnictwa radzieckie kolportowane na terenie Polski.

Jak celowe było zorganizowanie tej imprezy, świadczy tysiące listów nadsyłanych przez poszczególnych członków i kół TPRR z najodleglejszych zakątków Polski.

ПОМЫСЛЪ ДЪЗГАДНИЕШЪ

КОЛѠВКА



Do podanej figury wpisać dośrodkowo 36 wyrazów o poniższych znaczeniach. Litery w oznaczonych kratkach dadzą rozwiązanie.

Redaguje Komitet przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca” Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Prenumerata: rocznie — zł 650, półrocznie — zł 340, kwartalnie — zł 170. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO Warszawa, nr I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za...” egz. tygodnika „Przyjaźń” od dnia... lub zgłaszać bezpośrednio do Centralnego Wydziału Kolportażu Sp. Wyd. „Współpraca” Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa-Praga Ratuszowa 21 lub za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ogłoszenia: obowiązuje cennik nr 7. Adres redakcji tygodnika „Przyjaźń” Warszawa, ul. Kredytowa 5, tel. 8-53-89. Adres Administracji: Warszawa, Kredytowa 5.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 8-16, w soboty w godz. od 8-14. Składano w Drukarni R. S. W. „Prasa” Warszawa Al. Jerozolimskie 85. Odbito w Drukarni RSW „Prasa”. Smolna 12. B-89330

- Znaczenie wyrazów: 1) Uczony rosyjski, konstruktor pierwszego aparatu radiowego, 2) Jezioro w Z. S. R. R., 3) Komedypisarz rosyjski, autor „Rewizora” 4) Dawny flsak nadwołżański, 5) Porażka, pogrom, 6) Szczyt Kaukazu środk., 7) Miasto w Uzbekistanie, 8) Nizina między m. Kaspijskim i Pamirem, 9) „Kawałek” chleba w jęz. rosyjskim, 10) Mieszkaniec jednej z autonom. republik radzieckich, 11) Największy bajkopisarz rosyjski, 12) „Stefan” w jęz. rosyjskim, 13) Miasto na linii Tula-Charków, 14) Rosyjskie imię męskie zdrobniale, 15) Stolica Armenii, 16) Zaprzęg 3-konny (w jęz. rosyjskim), 17) Morze na pld. Związku Radzieckiego, 18) Miasto na Kaukazie, 19) Stolica Białoruskiej S. R. R., 20) Jedna z republik radzieckich, 21) Imię pisarza rosyjskiego, autora „Na dzień”, 22) Góra na pograniczu Z. S. R. R. i Iranu, 23) Miasto nad rz. Jenisej, 24) Półwysep syberyjski (wspak), 25) Port w Ukrainiejskiej S. R. R., 26) Siedziba władz Z. S. R. R., 27) Miasto nad Donem, 28) Dopływ rz. Irtysz, 29) „Prawie” w jęz. rosyjskim, 30) Jeziora syberyjskie (wspak), 31) Miasto nad rz. Ural, 32) Słynny lekkoatleta radziecki, mistrz w skoku o tyczce, 33) Rzeka wpadająca do m. Czarnego, 34) Mieszkaniec Kaukazu, 35) Rosyjskie imię żeńskie, 36) Miasto na linii Moskwa - Briańsk.

J. Szkup — Zdieszowice

ARYTMOGRAF

- 9, 16, 27, 10, 9, 8 — 8, 3, — 8, 19, 4, 25, 8, 6, 4, 3, 13 — 11, 7, 23, 8, 4, 3, 2, 6, 4, 13 — 27, 3, 9, 14 — 23, 22, 7, — 1, 7, 9 — 15, 19, 7, 11, 7, 1, 2, 27, 25 — 1, 4, 3, 1, 7, 11, 10, 9, 8, 7, 22, 1, 16, 17, 2, 4 — 1, 7, 9, 8, 26, 2, 18 — 15, 11, 7, 1, 4, 2 — — 1, 7 — 16, 23, 11, 8, 3 — 1, 26, 9, 4, 3 — 4 — 5, 7, 12, 14, 26, 6, 10 — 27, 3, 9, 14, — 15, 19, 7, 11, 7, 1, 2, 27, 25 — 21, 16,

KUPON ROZRYWKOWY

„PRZYJAŹŃ” Nr 41

- 9, 14, 20, 21, 10 — 4 — 21, 16, 6, 16, 27, 10.

Przy użyciu klucza pomocniczego zastąpić powyższe liczby odpowiadającymi im literami i odczytać rozwiązanie.

Klucz pomocniczy:

- 7, 9, 8, 2, 18, 7, 5, 7, 23 = Stolica Turkmeńskiej S. R. R.
15, 16, 11, 6, 4 = Pisarz rosyjski, autor „Matki”.
24, 11, 10, 1, 8, 3 = Stolica Kirgiskiej S. R. R.
27, 7, 12, 14, 7 = Miejscowość na Krymie, pamiętna z konferencji wielkich mocarstw.
7, 12, 13, 7, 7, 14, 7 = Stolica Kazachstanu.
21, 22, 25, 9, 26 = Poruszanie się w takt muzyki, tańce.
17, 19, 4, 20, 14, 16 = Uroczysty dzień.

R. Urbanowicz — Kraków

Rozwiązania zadań wraz z załączonym kuponem rozrywkowym nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „rozrywki umysłowe”. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań przynależnych zostanie

5 nagród książkowych

Rozwiązanie zadań z nr. 36

LOGOGRYF: Święto czoligistów (świ-der, pięści, potoki, pnącze, kocioł, Kirgiz, Rostów, równik).

ARYTMOGRAF: Polska Wystawa Przemysłu Lekkiego w Moskwie (Tur-gieniew, Samarkanda — określenie tego wyrazu winno brzmieć: miasto w Uzbekistanie, Smysłów, szalupa).

Za dobre rozwiązanie zadań z nr. 36 nagrody książkowe otrzymują:

1. Jan Cynowski — Tczew, ul. Harcerska 22.
2. Leopold Gabriel — Bytom, ul. Fałata 29 m. 7.
3. Edmund Gólnik — Łódź, ul. Nowotki 30 m. 6.
4. Aleksander Iwanow — Sopot, ul. 3-go Maja 16.
5. Zbigniew Kulas — Poznań 5, ul. Daszyńskiego 95/12.
6. Paweł Łobodziński — Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 23.
7. Józef Rybacki — w. Kozielnice, p-ta Wysoka, pow. Kamień Pomorski.
8. Krystyna Steciak — Kraków, ul. Jabłonowskich 9 m. 7.
9. Sylwera Szyfterówna — Wągrowiec, ul. Jedność 4.
10. Zwińbulis — Starzyńno, pow. morski.

miedzy PRZYJACIOŁAMI

„KOŁENŻANKI Z OTWOCKA” — List Wasz przekazaliśmy. Odpowiedź oczywiście prześlemy Wam. Pozdrawiamy Was serdecznie.

M. K. — WROCLAW. Niestety, nadesłany wiersz — ze względu na formę — nie nadaje się do druku. Jeżeli zechce Pani pisać to będzie Pani musiała mocno popracować nad sobą, nad opanowaniem języka. Bawiem poezji nie tworzy sam rym tylko. To samo można by napisać prozą i wynik byłby o wiele lepszy. Proszę jednak nie martwić się tym. Nie wątpimy, że pióro Pani może być bardzo pożyteczne w gazetce, którą Pani redaguje i życzymy szczerze jak najlepszych wyników w pracy.

LUDWIK P. R. — ŁÓDŹ. Z nadesłanej nowelki nie skorzystamy. Wy-padków, które Pan opisuje było tysiące, a lirycznie - sentymentalny ton Pa-na opowiadania osłabia raczej ich doniosłość. Prosimy pisać bardziej po prostu.

OB. TADEUSZ PISZ — KRAKÓW. W miarę naszych możliwości postaramy się uczynić zadość Pana prośbie.

OB. ZBIGNIEW KRZYŻANOWSKI — PUCK. W konkursie naszym powiedziane było wyraźnie, iż chodzi o pianistów radzieckich. Pianista, którego nazwisko Pan podał nie był pianistą radzieckim i na tym polega błąd Pana w konkursie.

H. TOMASZEWSKA — ŁÓDŹ. Proszę przysłać na nasze ręce list do Klaudii Kowalowej, napisany po rosyjsku, a my go prześlemy.

„STUDENTKA J. Z WROCLAWIA”. Dziękujemy za miły list. Proszę uzbroid swoich kolegów i siebie w cierpliwość, a doczekacie się wszyscy...

OB. ŚWIĄTYŃSKI — OSSALA. W sprawie samouczka radzimy zwrócić się do Księgarni Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie, ul. Królewska 2, lub Marszałkowska 52. Co do alfabetu pisanego, to narażenie nie mamy możliwości zrealizowania Pana prośby.

- А а — А а
- Б б — В в
- Ц ц — С с
- Д д — D d
- Э э — Е е
- Ф ф — F f
- Г г — G g
- Х х — Ch ch
- И и — I i
- Й й — J j
- К к — K k
- Л л — L l
- М м — M m
- Н н — N n
- О о — O o
- П п — P p

UCZMY SIĘ ROSYJSKIEGO

ИЗ КНИГИ 1) „ПУТЕШЕСТВИЕ 2) ИЗ ПЕТЕРБУРГА В МОСКВУ”

АЛЕКСАНДР РАДИЩЕВ 3)

„В нескольких ⁴⁾ шагах ⁵⁾ от дороги увидел я пашущего ⁶⁾ ниву крестьянина ⁷⁾. Время ⁸⁾ было жаркое ⁹⁾. Сегодня праздник ¹⁰⁾, Крестьянин пашет с великим тщанием ¹¹⁾. Нива, конечно, не господская ¹²⁾. Соху поворачивает ¹³⁾ с удивительною ¹⁴⁾ легкостью.

— Бог в помощь, — сказал я, подошел ¹⁵⁾ к пахарю ¹⁶⁾, который, не останавливаясь ¹⁷⁾ доканчивал зачатую борозду. — Бог в помощь, — повторил я.

— Спасибо, барин ¹⁸⁾ — говорил мне пахарь, отряхая ¹⁹⁾ сошник и перенося соху на новую борозду ²⁰⁾.

— Ты, конечно, раскольник ²¹⁾, что пашешь по воскресеньям ²²⁾?

— Нет, барин, я прямым ²³⁾ крестом ²⁴⁾ крещусь ²⁵⁾ — сказал он, показывая мне сложенные три ²⁶⁾ перста ²⁷⁾. — А бог милостив, с голоду умирать не велит ²⁸⁾, когда есть силы и семья ²⁹⁾.

— Разве тебе во всю неделю ³⁰⁾ нет времени работать, что ты и воскресенью не спускаешь, да еще и в самый жар?

— В неделе-то, барин, шесть дней, а мы шесть раз в неделю ходим на барщину ³¹⁾; да под вечером возим оставшее ³²⁾ в лесу сено на господский двор...

— Как же ты успеваешь ³³⁾ доставать хлеб, коли только праздник ³⁴⁾ имеешь свободным?

— Не одни праздники, и ночь наша”.

(Глава ³⁵⁾ „Любани ³⁶⁾”)

1) Książki; 2) podróż; 3) pierwszy rosyjski pisarz-rewolucjonista (1749—1802), nieprzejednany wróg władzy absolutnej i ustroju społecznego, opartego na poddaństwie chłopów. Za swoją książkę był skazany na karę śmierci, zamienioną następnie na 10-letnie zesłanie na Syberię; 4) kilku; 5) krokach; 6) orzącego; 7) wieśniaka; 8) czas; 9) gorące; 10) święto; 11) starannością; 12) pańska; 13) obraca; 14) zadziwiająco; 15) doszedłszy; 16) do oracza; 17) zatrzymując się; 18) panie; 19) otrząsając; 20) bródze; 21) odszczepieniec; 22) członek rosyjskiej sekty religijnej z poł. XVII wieku; 23) w niedzielę; 24) 24) 25) kładę prosty znak krzyża; 26) 26) 27) trzy palce; 28) każe; 29) rodzina; 30) tydzień; 31) pańszczyzną; 32) pozostałe; 33) nadążasz; 34) święto; 35) rozdział; 36) nazwa wsi.

- Р р — R r
 - С с — S s
 - Т т — T t
 - У у — U u
 - В в — W w
 - Ы ы — Y y
 - З з — Z z
 - Ж ж — Ž ž
 - Ч ч — Cz
 - Ш ш — Sz
 - Щ щ — Szcz
 - Е е — Je
 - Ю ю — Ju
 - Я я — Ja
- znak zmiękczenia Ъ ъ

Start i meta

Piłka wodna w Baku

W BAKU odbyły się mistrzostwa ZSRR w piłce wodnej. Dwanaście klubów, które w swoich okręgach zdobyły pierwsze miejsca, spotkało się w finałowym turnieju.

Pierwsze spotkania eliminacyjne wykazały dużą przewagę moskiewskich i leningradzkich drużyn nad pozostałymi uczestnikami. Zdobywcą pucharu ZSRR „Dynamo” — Moskwa, zwyciężyło „Nafciarza” — Baku 5:0. „Bolszewik” — Leningrad, zwyciężyła „Bolszewik” — Ty-

nie. Z kolei jeden z graczy „Zenitu” wychodzi z wody — gra się wyrównuje i CDKA strzela drugą bramkę, trzecią i ostatnią w tym spotkaniu uzyskuje Gorszkow

W finałowych rozgrywkach brało udział sześć drużyn — zwycięzcy eliminacji — leningradzki „Bolszewik” i reprezentacja Floty Wojennej, moskiewskie Dynamo, CDKA i „Torpedo” ponadto młoda drużyna „Rezerwy Pracy” po zwycięstwie nad sewastopolską drużyną

ceg jednak inicjatywa przechodzi w ręce wojskowych i Obolewski zdobywa pierwszą bramkę. „Torpedo” przechodzi do ataku, jednak najlepszy gracz tej drużyny Szteller jest dokładnie obstawiony przez doskonale grającego Semienowa i drużyna zeszłorocznego mistrza nie dochodzi do głosu. Z niespodziewanego wypadu Kuźniecowa CDKA zdobywa drugą bramkę i pod koniec spotkania Gorszkow ustala wynik spotkania. Rewanż nad zeszłorocznym mistrzem za przegraną w rozgrywkach o puchar udał się.

Zaszczytny wynik 3:3 osiągnęła drużyna „Rezerwy Pracy” w spotkaniu z zdobywcą pucharu na rok 1949 — moskiewskim „Dynamo” Dynamo w pierwszej połowie prowadziło 3:0 ze strzałów jednego z najlepszych radzieckich graczy Miszwenaridze, jednak w drugiej połowie młodzi watepoliści wyrównali.

2 dzień: CDKA wygrywa z „Bolszewikiem” — Leningrad, 3:3. „Torpedo” — Moskwa wygrywa z „Rezerwami Pracy” 3:1. Bramki: Mieszkow 1 i Sokołow 2 dla „Torpeda” i Lolacu dla „Rezerw Pracy”. Flota Wojenna: „Dynamo” — Moskwa 2:1. Bramki: Krinkow i Miszwenaridze dla „Dynamo” Szuleszko, Porkin i Łapkow 2 dla Floty Wojennej

3 dzień: „Rezerwy Pracy”: „Bolszewik” — Leningrad 4:3 „Torpedo”. (M): „Dynamo” (M) 4:2 dla „Torpeda”. Mieszkow unieruchomił najlepszego napastnika „Dynamo” — Miszwenaridze, poza tym sam był autorem jednej z bramek. Pozostałe bramki strzelili: Sokołow, Prostiakow i Uszelew dla „Torpeda”, Tuszczyński i Jegosow dla „Dynamo”.

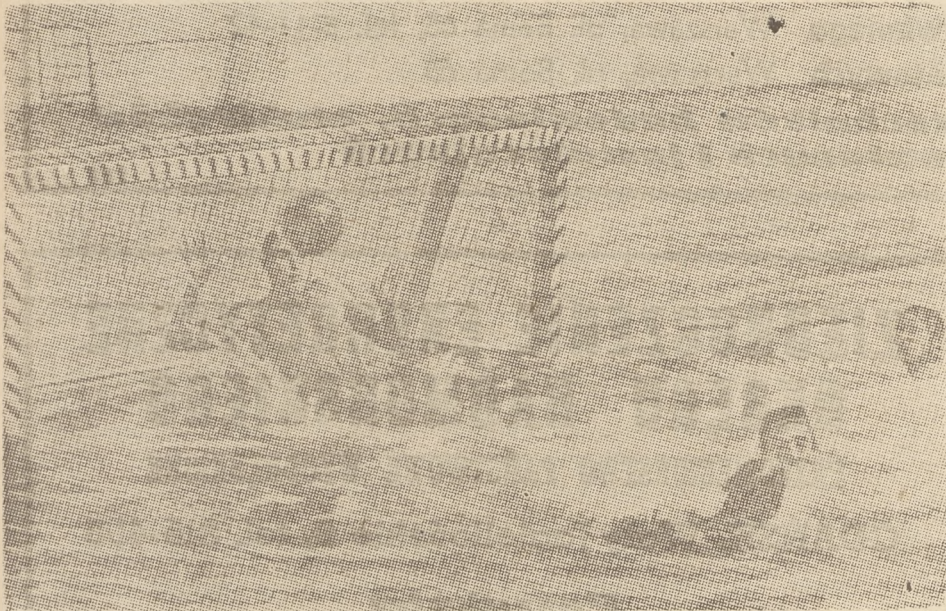
Spotkanie między reprezentacją Floty a CDKA — końcowy wynik 2:1 dla CDKA.

Ostatnie dwa dni przyniosły zwycięstwa CDKA nad moskiewskim „Dynamo” 2:0 i nad „Rezerwami Pracy” 6:0. Zdobywając 10 punktów i stosunek bramek 13:4 zdobywa pierwsze miejsce

Flota Wojenna wygrywa w trudnym spotkaniu z „Torpedo” (2:1) a następnie i „Rezerwami Pracy” 6:0 i zajmuje 2 miejsce, zdobywając 8 punktów — stosunek bramek 17:5.

„Torpedo” zwyciężyło 4:3 z „Bolszewikiem” — Leningrad i zajęła 3 miejsce.

Moskiewskie „Dynamo” zajęło wspólnie z „Rezerwami Pracy” 4 i 5 miejsce. Na ostatnim miejscu bez zdobytego punktu „Bolszewik” — Leningrad.



fis 6:0. Rekordowe zwycięstwa odnieśli watepoliści CDKA, zwyciężając „Dynamo” — Ryga 13:0

Jednak i w drużynach Baku i Rygi znajduje się szereg młodych utalentowanych graczy o niezłej technice. Natomiast brak odpowiedniej taktyki i uspołecznienia, a poza tym wiadomo, że piłka wodna jest sportem wymagającym sporo rutyny a wspomniane prowincjonalne drużyny stosunkowo niedawno zaczęły uprawiać piłkę wodną.

Spośród wstępnych spotkań jedynie mecz pomiędzy CDKA a „Zenit” — Leningrad, przechodzi w ostrej walce.

Piłkę zdobywają po gwizdki wojskowi Kuźniecowa i Obolewski. Atakują bramkę „Zenitu” zdobywając pierwszy punkt dla swoich barw. Wkrótce po tym sędzia wydała z pola gry do następnego gola obrońcę CDKA — Gorszkowa. Wykorzystując swoją liczebną przewagę — „Zenit” atakuje i zanoszą się na wyrówna-

nie. W finałowych spotkaniach każdy grał z każdym. Spotkania odbywały się dzień po dniu i wymagały dobrej kondycji i wytrzymałości.

Finały:

1 dzień: Reprezentacja Floty Woj. — „Bolszewik” — Leningrad 4:0. Bramki dla marynarzy zdobyli: mistrz sportu Libel (jedyna przed przerwą) 2 Popow i 1 Kitajew (kapitan drużyny).

Ogromne zaciekawienie wywołało spotkanie CDKA — Torpedo. Drużyny wystąpiły w swoich reprezentacyjnych składach. „Torpedo”: mistrz sportu Hochman, zast. mistrzowie sportu Uszakow i Mieszkow, mistrzowie sportu Szteller, Prostiakow, Sokołow i Borysow. CDKA: mistrz sportu Borysow, zast. mistrz sportu Kuźniecowa, mistrz sportu Gorszkow, Semenow, Titarenko, Dmitriew i Obolewski.

W pierwszych minutach obaj bramkarze bronią kilka ostrych strzałów, wkrót-

Tydzień w sporcie

Rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR

W WIĘKSZYCH miastach radzieckich rozpoczęły się już finałowe rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR. W tegorocznych rozgrywkach eliminacyjnych uczestniczyła rekordowa liczba — 8.500 drużyn, z których do finału weszły 54 zespoły. Finalistami są: po 18 zespołów I i II grupy mistrzowskiej oraz taka sama liczba zwycięskich drużyn w rozgrywkach pucharowych poszczególnych republik, z tym że z Republiki Rosyjskiej wchodzi 3 zespoły.

Tegoroczne rozgrywki pucharowe są X z rzędu. W pierwszych, rozegranych 13 lat temu, zwyciężyła moskiewska drużyna „Lokomotiv”. Oprócz niej zdobywcami pucharu były jeszcze 4 drużyny: leningradzki „Zenit” oraz „Spartak”, „Dynamo” i CDKA (Moskwa), przy czym „Spartak” był dotychczas czterekrotnie obrońcą pucharu. W roku ubiegłym puchar zdobyła drużyna CDKA, wygrywając w finałowym spotkaniu ze „Spartakiem”.

Nowa porażka zapaśników czechosłowackich w ZSRR

PO dwóch startach w Moskwie zapaśnicy czechosłowaccy udali się następnie do Kijowa, gdzie rozegrali mecz z reprezentacją Ukrainy. Podobnie jak oba poprzednie i to spotkanie zakończyło się ich porażką; przegrali mecz zdecydowanie 0:8.

Wyniki walk: w muszej — Ciridani położył w 11 min. na łopatkę Zemana; w koguciej — Zrudenek wypunktował Pięć; w piórkowej — Drapajew wygrał na punkty z Wasatka; w lekkiej — Jalbiriw, po najładniejszej walce spotkania, odniósł punktowe zwycięstwo nad Odehnalem; w półśredniej — Drukszajew wygrał na punkty ze Stika; w średniej — Daczence poddał się po 2 m'n. walki Herda; w półciężkiej — Maczkenij położył w 4 min Hampla; w ciężkiej Vazur wygrał z Ruzicka, kładąc go w 7 min. na łopatkę.

Sport polski w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W MIESIĄCU Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (7.X. — 7.XI), weźmie również udział sport polski.

Prócz masowych „Marszów Szlakami Zwycięstw”, w klubach, związkach sportowych i kołach organizowane będą zebrania i akademie, na których omawiane będą tematy przyjaźni polsko - radzieckiej i sportu ZSRR. Urządzone będą również gazetki ściennie w lokalach klubowych i świetlicach o tematyce kultury fizycznej Związku Radzieckiego.

Udział w manifestacjach, podkreślających sojusz i przyjaźń polsko - radziecką, wezmą wybitni sportowcy miast oraz członkowie Ludowych Zespołów Sportowych.

Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego

Warszawa, ul. Wilcza 54, tel. 8-24-62, 8-24-63, 8-21-87, 8-21-88

oraz podległe przedsiębiorstwa

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego	nr 1	— Warszawa, Wspólna 10, tel. 8-53-21
"	nr 2	— Łódź, ul. Piotrkowska 50, tel. 190-75
"	nr 3	— Kraków, ul. Kościuszki 19, tel. 598-70
"	nr 4	— Gliwice, Zwycięstwa 34, tel. 45-41
"	nr 5	— Wrocław, ul. Świdnicka 10, tel. 27-92
"	nr 6	— Szczecin, ul. Śląska 12, tel. 29-22
"	nr 7	— Gdańsk-Oliwa, Piastowska 4, tel. 428-32
"	nr 8	— Białystok, Waryńskiego 24, tel. 610
"	nr 9	— Warszawa, ul. Długa 52, tel. 813-88
"	nr 10	— Katowice, ul. Korfantego 6, tel. 346-25
"	nr 11	— Poznań, Śniadeckich-teren MTP tel.74-04
"	nr 12	— Radom, ul. Traugutta 55, tel. 12-16

Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych Warszawa, ul. Żurawia 24, tel. 8-25-61

Przedsiębiorstwo Mechanizacji Budowy i Sprzętu Budowlanego Warszawa, ul. Bema 65, tel. 8-11-42

Przedsiębiorstwo Wierceń Badawczych i Robót Fundamentowych Warszawa, ul. Bema 65

zatrudnią: ekonomistów, inżynierów i techników budowlanych, elektryków oraz innych fachowców budowlanych i instalacyjnych

240

MIEJSKIE ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE

zatrudnią od zaraz:

jednego technika - mechanika,
dwóch techników budowlanych,
tokarzy, kierowców i robotników,
na warunkach umowy zbiorowej,
z uwzględnieniem akordu

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, ul. Młynarska 2, w godzinach od 8 — 14

241

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE

GDAŃSK, Wały Jagiellońskie 9, tel. 315-41/5

Poszukuje:

- 1) techników-elektryków dla Podokręgów sieciowych w Słupsku, Lęborku i Tczewie
- 2) księgowych kwalifikowanych dla Centrali w Gdańsku

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Zjednoczenia Wydział Personalny

189

KASA TARGOWA W WARSZAWIE

Sp. z o. o.

ul. Sierakowskiego Nr 4

zatrudni

Księgowych z wysokimi kwalifikacjami

230

Zakłady Sprzętu Transportowego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Zakład Nr 4 Oddział Nr 2

w ŁODZI-RADOGOSZCZ, ul. Liściasta Nr 17

zatrudnią natychmiast:

1. TOKARZY
2. REFERENTA zakupów artykułów technicznych
3. INŻYNIERA odlewnika

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny (tel. 144-58) wyżej wymienionych ZAKŁADÓW

243

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY NISKIEGO NAPIĘCIA

w ŁODZI, UL. PRZEDZALNIANA 71

zatrudnią:

1. INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW - MECHANIKÓW ORAZ INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW,
2. TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW I MECHANIKÓW ORAZ KONSTRUKTORÓW.
3. KSIĘGOWYCH WYKWALIFIKOWANYCH.
4. ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH I MASZYNOWYCH,
5. TOKARZY I FREZERÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne. Warunki mieszkaniowe do omówienia

246

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWĘLIANEGO Nr 21

W ŁODZI, UL. WODNA Nr 23

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

PRACOWNIKA do Wydziału Zaopatrzenia

Wykwalifikowane TKACZKI

Wykwalifikowanych ŚLUSARZY

Wykwalifikowanych ELEKTRYKÓW

SPAWACZA

PIEŁĘGNIARKI

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje WYDZIAŁ PERSONALNY

247

NAUKA GEOGRAFII W... K I N I E



1



2



3

Przed widzem wylania się wspaniały amfiteatr gór, otaczających zielone, malownicze miasto. To Alma-Ata, stolica w samym sercu Azji leżącej Republiki Kazachskiej. A potem grająca wszystkimi odcieniami barw, tropikalna przyroda Radzieckiej Abchazji. Z ogłuszającym hukiem pędzi dzika, nieujarzmiona sybirska rzeka, płyną statki po Woldze, nad „Dachem Świata“ — Pamirem unosi się samolot, do portu nad Morzem Północnym zawija ekipa uczonych — badaczy. Wszystko to widz poznaje w serii krótkometrażowych filmów geograficznych „Podróżując po ZSRR“. Wejdą one w skład „Wielkiego Atlasu Filmowego Związku Radzieckiego“, którego opracowaniem zajmuje się grupa reżyserów, operatorów i współpracowników naukowych pod kierownictwem znanego radzieckiego reżysera Władimira Szejderowa. Atlas filmowy obejmuje 150 filmów, w tym wiele filmów będzie kolorowych. Zaczniemy więc „podróż po ZSRR“.

1. Oto krajobraz Republiki Białoruskiej. W zneruchomiałej pod żarem letniego słońca tafli wody, przeglądają się przybrzeżne drzewa.

2. Tymi drogami w okolicach Jasnej Polany chodził kiedyś Lew Tołstoj.

3. Z wiecznych lodowców ojczyzny górskiej, Armenii, pędzą w doliny wartkie strumienie. Oto jeden z nich w okolicy Dylizanu.

4. Spokojnie i majestatycznie płynie Wołga, matka rosyjskich rzek.

5. Na przystani rzecznej w Czeboksarach oczekują przyjazdu swoich bliskich obywatele Autonomicznej Republiki Czuwaszkiej.

6. W pustynnej do niedawna Republice Kazachskiej, na byłym „Głodnym Stepie“ u podnóża gór Ala-Tau, kwitną i owocują wspaniałe sady. W sanatoriach górskich (7), w okolicy Alma-Aty wypoczywają starzy ludzie, pamiętający wędrówki po stepie w poszukiwaniu wody i chleba oraz młodzi, nowi ludzie Socjalistycznej Republiki Kazachskiej.

8. Groźna w swym surowym pięknie kraina gór pokrytych lodem i liściastej tajgi — to Wschodnia Syberia. Tak wygląda Syberia w górze rzeki Kołomy.



7



8



4



5



6



M. W. Nesterow (1862—1942) — „PORTRET AKADEMIKA I. P. PAWŁOWA”

M. W. Nesterow na początku swej twórczości wybił się jako znany pejzażysta-realista. W miarę rozwijania talentu oddaje się całkowicie portretowi. Powstaje wówczas szereg portretów wybitnych osobistości, pisarzy, artystów, uczonych — między innymi i znajdujący się w zbiorach Państwowej Galerii Tretiakowskiej portret świątowej sławy fizjologa — I. P. Pawłowa.